DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | tel. Redakcji dzienny 12-18, nocny 16-30

Rok III. Bydgoszcz, czwartek 10 marca 1932 Nr. 57

Dzień morski w Sejmie

Rozbudowa Gdyni — Likwidacja Komitetu Floty Narodowej — „Żegluga Polska" - spółką akcyjną — Zmiana ustawy o statkach handlowych

(o) Warszawa, 9. 3. (tel. wł.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znajdowała się m. in. USTAWA O SCALANIU DZIAŁEK W GDYNI.

Referował ustawę pos. Choiński-Dziedu szycki, który w swym referacie oświadczył:

Ustawa ta jest uzupełnieniem rozporządzenia Prezydenta o prawie budowlanem i o zabudowaniu osiedli, oraz dostosowaniem tego rozporządzenia do specjalnych warunków istniejących w Gdyni. **Rozbudowa miasta Gdyni była dotychczas dość chaotyczna** z powodu niemożności scalania odpowiednich parcel. Obecnie zaś zachodzi **potrzeba dostarczenia większych terenów dla dalszej budowy i chodzi o to, aby móc na tych terenach prowadzić planową politykę budowlaną.** Ustawa opiera się na tej ogólnej zasadzie, **że tam, gdzie w grę wchodzi interes państwa i większości, pod porządkować się musi lokalne interesy właścicieli poszczególnych działek i dla tego ustawa daje możność przymusowego scalania tych działek.**

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. Tomaszkiewicz referował **USTAWĘ O LIKWIDACJI KOMITETU FLOTY NARODOWEJ.**

Komitet Floty Narodowej utworzony został w marcu r. 1920, mając na celu **propagandę morza i floty polskiej.**

W r. 1927 znowelizowano ustawę o Komitecie Floty Narodowej dodatkowym regulaminem, mającym usprawnić jego działalność. **Działalność ta okazała się jednak mało wydajną i komitet nie mógł wypełniać powierzonych mu zadań.** Przyczyna leżała w w nieodpowiedniej strukturze organizacji i w **powołaniu do komitetu osób, zajmujących najwyższe stanowiska, które z natury rzeczy nie mogły mu poświęcić dostatecznej pracy.** Obecna ustawa ma na celu **WZMOŻENIE PROPAGANDY MORZA I FLOTY, a akcję dalszą gromadzenia funduszów na budowę floty przenosi na stowarzyszenia i organizacje społeczne.** Do pracy tej wciągnięte będą szersze warstwy społeczne. Wskutek tego akcja zyska na wydajności. **Wobec wielkiego znaczenia przywiązywanego do budowy floty wojennej, dalszej działalności nie należy łączyć wyłącznie z budową floty handlowej.** Wszystkie ofiary, dotychczas złożone na konkretne jednostki, będą nadal uszanowane.

Dalej na posiedzeniu wczorajszem referował pos. **Kosydarski NOWELĘ DO USTAWY O STATKACH HANDLOWYCH MORSKICH.**

Z dotychczasowej ustawy korzystały tylko **statki handlowe,** gdyż Polska nie ma dotychczas rybołóstwa dalekomorskiego Aby takie rybołóstwo stworzyć, trzeba ob cych kapitałów i sił wykwalifikowanych **Trzeba więc stworzyć te same przywileje dla statków rybackich, jakie przysługują statkom handlowym.** Nowela tworzy podstawę prawną tej zmiany.

Dalej pos. **Minkowski referował USTAWĘ O PRZEMIANIE P. P. „ŻEGLUGI POLSKIEJ" na spółkę akcyjną.**

Żegluga Polska, która dotychczas jest **przedsiębiorstwem skomercjalizowaniem,** stanowiącem własność państwa, nie może wprowadzić do swej gospodarki kapitałów prywatnych. W tym celu Rząd przedkłada ustawę, która się stać może **odskocznią prawną do wprowadzenia prywatnych kapitałów** do tego przedsiębiorstwa. Chwila bieżąca nie uzasadnia nadziei, że to może stać się w krótkim czasie. **Zmiana Żeglugi Polskiej na spółkę akcyjną pociągnie i to za sobą, że odpada automatyczne pokrywanie ewent. strat przez państwo.**

Spółka ma tylko korzystać z subwencyj. Komisja morska poczyniła pewne zmiany w projekcie, z których najważniejsza jest ta, że za zobowiązania dotychczasowe Żeglugi Polskiej skarb odpowiada tylko w ramach art. 11 rozporządzenia Prezydenta o komercjalizacji.

Ks. Kardynał Hlond w Rzymie

Rzym, 9. 3. (PAT.). Wczoraj rano **przybył tu kardynał Hlond.** Ks. kardynała powitali na dworcu ambasador Skrzyński oraz członkowie ambasady przy Watykanie, przełożeni instytucyj duchowych oraz liczni przedstawiciele kleru.

Rostworowski laureatem państwowej nagrody literackiej

Warszawa, 9. 3. (PAT.). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sąd, który rozpatrywał **przyznanie państwowej nagrody literackiej, przyznał ją Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu za utwór „Niespodzianka".**

Min. Norwid-Neugebauer zabierze głos

w sprawie obniżki cen elektryczności

(o) Warszawa, 9. 3. (T. wł.) W związku z kampanją o obniżenie cen prądu elektrycznego ma w najbliższych dniach zabrać głos w specjalnym wywiadzie min. Norwid-Neugebauer.

Narady w M. S. Z.

w sprawie unii naddunajskiej

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). W Warszawie bawią obecnie posłowie polscy w Bukareszcie Szembek, w Budapeszcie Łepkowski, w Sofji Tarnowski, w Wiedniu Łukasiewicz, w Pradze Grzybowski. Przyjazd posłów polskich pozostaje w związku z projektem unji naddunajskiej.

Ograniczeń urlopów dla pracowników umysłow. nie będzie

(o) Warszawa, 9. 3. (tel wł.). Wiceprezes Związków Syndykatów Dziennikarzy p. **Grostern** zwrócił się do dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych Dreckiego **z zapytaniem, czy prawdziwe są pogłoski o tem, jakoby w najbliższym czasie projektowane było pomniejszenie praw, przysługujących pracownikom umysłowym w zakresie urlopów i terminu wymówienia pracy.**

Dyr. Drecki oświadczył, że tego rodzaju **projekt nie jest przewidziany, że żadnych zmian w ustawodawstwie socjalnem dotyczącem pracowników umysłowych nie będzie** — z wyjątkiem tych, które są zawarte w projekcie o scaleniu ubezpieczeń społecznych.

Niema więc mowy o żadnych ograniczeniach terminu urlopów i wymówienia pracy.

Marszałek Piłsudski wylądował w Kairze

uroczyście witany przez władze egipskie i angielskie

Aleksandria, 9. 3. (PAT.). Od samego rana oczekiwano tu przybycia p. Marszałka Piłsudskiego. Z powodu niepogody nastąpiło opóźnienie. Statek „Romania" zawinął do portu dopiero o godz. 15. Na spotkanie p. Marszałka wyjechał z Kairu zamiast chorego posła Dzieduszyckiego sekretarz poselstwa Maliński.

„Romania" przybiła do mola Królewskiego, gdzie powitali p. Marszałka, wysiadającego w towarzystwie kapitana Lepeckiego brat królowej i przedstawiciele władz egipskich. Wzdłuż mola ustawiły się oddziały gwardji honorowej egipskiej i angielskiej. P. Marszałek przeszedł wzdłuż szpaleru i udał się do przygotowanego przy molo wagonu.

Pociąg p. Marszałka wyjechał o godzinie 19-tej do Kairu. P. Marszałek wygląda czerstwo i zniósł podróż doskonale.

Kair, 9. 3. (PAT.). P. Marszałek Piłsudski przybył o godz. 22,15 do Kairu, skąd niezwłocznie odjechał samochodem do Heluan.

Antipolskie szukany w Prusach Wsch. nie ustają

Biskup we Framburgu nie pozwala na polskie nabożeństwa

Królewiec, 8. 3. (PAT). Ludność polska w Prusach Wschodnich jest poważnie zaniepokojona rozporządzeniem, wydanem przez biskupstwo we Framborgu, które godzi w jej prawa. Zarządzenie to **znosi polskie nabożeństwa w kościele w Stumie, który jest przeważnie zamieszkany przez ludność polską. Większość parafjan Stumu jest narodowości polskiej.** Podanie, wniesione przez parafjan do biskupa we Framborgu z prośbą o przywrócenie nabożeństw polskich **zostało zwrócone bez rozpatrzenia, ponieważ było zredagowane w języku polskim. Dotychczas ludność polska korespondowała z kapitułą zwykle w języku polskim i język polski jest dobrze znany biskupowi i kapitule.**

Inwalidzi wojenni w obronie swych praw

Warszawa, 9. 3. (PAT.). Wczoraj odbył się **zjazd członków zarządów wojewódzkich i związków kół inwalidów wojennych** Rzplitej Polskiej, na który przybyło około 200 delegatów.

Zebranie zagaił poseł **Karkoszka,** poczem wiceprezes zarządu głównego Pająk omówił projekt rządowy nowelizacji ustawy inwalidzkiej. Następnie wybrano delegację, która udała **się do marszałka Sejmu i wiceministra Starzyńskiego** i przedłożyła im ustaloną przez zjazd rezolucję protestującą przeciwko zamierzonej nowelizacji ustawy inwalidzkiej.

Delegacja pracowników samorządowych u wicemin. Korsaka

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel wł.). Podsekretarz stanu w M. S. W. **Korsak przyjął delegację Rady Naczelnej pracowników samorządowych,** której wyjaśnił konsekwencje nowelizacji ustawy o uposażeniu pracowników komunalnych. **Wyjaśnienia zadowoliły przedstawicieli Rady Naczelnej,** czemu dali wyraz, zapewniając, że poinformują pracowników samorządowych i przyczynią się do usunięcia fantastycznych pogłosek, krążących wśród pracowników samorządowych.

Zwłoki ks. biskupa Bandurskiego

spoczną w krypcie kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie

— Wilno, 9. 3. (PAT). Eksportacja zwłok ks. biskupa Bandurskiego nastąpi w środę, dn. 9 marca nie o godz. 17, jak było poprzednio postanowione, lecz o godz. 18,45 z pałacu reprezentacyjnego do bazyliki katedralnej. Wyznaczenie terminu eksportacji na późniejszą godzinę okazało się konieczne ze względu na zapowiedziane przybycie w tym dniu pociągiem warszawskim delegacyj z odleglejszych dzielnic Rzplitej.

Wilno, 9. 3. (PAT). Na miejsce wiecznego spoczynku ks. biskupa Bandurskiego wybrana została krypta w podziemiach kościoła śś. Piotra i Pawła.

Warszawa, 9. 3.(PAT). Z powodu zgonu ś. p. biskupa Bandurskiego, marszałek Sejmu dr. Świtalski wysłał na ręce wojewody wileńskiego p. Beczkowicza depeszę treści następującej: Przesyłam na ręce p. Wojewody wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu świetlanej postaci wielkiego kapłana i obywatela, który przez całe swe życie godził uczucia religijne z gorącą i żywą miłością dla Ojczyzny. (—) Świtalski, Marszałek Sejmu.

Wilno, 9. 3. (PAT). Wobec otrzymanych przez władze wojskowe dyspozycyj, pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się z ceremonjałem wojskowych pogrzebów generalskich. Honory wojskowe oddadzą zmarłemu bataljon piechoty, szwadron kawalerji i oddział artylerji. Przybyć mają delegacje wojska z całej Polski.

Warszawa, 9. 3. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem Walerego Sławka odbyło się **uroczyste posiedzenie Zarządu Związku Legjonistów, poświęcone uczczeniu ś. p. ks. biskupa Bandurskiego,** wielkiego kapłana i patrjoty.

Po przemówieniu prezesa Sławka Zarząd główny Związku Legjonistów powziął jednomyślną uchwałę, **aby oddziały Związku Legjonistów i zarządy wojewódzkie zorganizowały na swych terenach odpowiednie uroczystości ku uczczeniu wielkiego kapłana patrjoty.** Na pogrzeb udaje się zarząd główny z prezesem Sławkiem na czele.

* * *

Rodzina Wojskowa Koło Toruń wysłała po zgonie J. E. ks. Biskupa Bandurskiego na ręce p. Wojewody wileńskiego depeszę treści następującej:

„Wzruszeni do głębi śmiercią Dostojnika Kościoła i jaknajlepszego Patrjoty przesyłamy na ręce P. Wojewody wyrazy głębokiego żalu".

Jules Sauervein

Dwie koncepcje układów międzynarodowych

Redakcji naszej powiodło się uzyskać poniższy artykuł pióra znanego publicysty francuskiego i świetnego znawcy stosunków europejskich, p. J. Sauerweina. Porusza on m. i. podniesioną przez francuskiego premjera p. Tardieu inicjatywę utworzenia unji gospodarczej Europy środkowej która dla bezpieczeństwa granic Polski posiada doniosłe znaczenie. (Przyp. Red.)

W czasach ostatnich dwie koncepcje międzypaństwowych układów zwracają na siebie uwagę w związku z całokształtem sytuacji europejskiej i w związku z koniecznością pracy metodycznej nad wielką polityką pokoju i poszanowania istniejących traktatów. Są to z jednej strony układy państw, sąsiadujących ze Związkiem Republik Sowieckich, z rządem tego państwa (w porozumieniu z Francją) — i z drugiej strony, pierwsza wymiana poglądów pomiędzy Czechosłowacją i jej sprzymierzeńcami a Węgrami i Austrją w sprawie ewentualnego porozumienia gospodarczego.

Wiadomo, że układy pomiędzy rządem Rosji sowieckiej a jej sąsiadami narazie utknęły z powodu formuły, co do której niema jeszcze zgody pomiędzy Bukaresztem a Moskwą. Chodzi o to, czy zdanie, odnoszące się do konfliktów teraźniejszych lub przyszłych, jakie mogą powstać pomiędzy dwoma państwami, ma być zredagowane tak, iż potwierdza stan obecny Besarabji, czy też raczej mu zaprzecza. Z chwilą, gdy Bukareszt, nie zgodził się na brzmienie proponowanego tekstu, rezultat jest taki, że ani Polska ani Łotwa — ani Estonja i Finlandja, jak również i Francja nie mogą zawrzeć ostatecznie paktów o nieagresji z Rosją, pomimo, że porozumienie pomiędzy Francją i Rosją parafowane zostało już 24 sierpnia ub. r., zaś Polska i Rosja parafowały pakt 25 stycznia rb. Szczegóły te nie mają zresztą znaczenia zasadniczego. Chodzi o to, czy akty tego rodzaju są istotnie pożyteczne i dobroczynne, czy też przeciwnie, mają one jedynie charakter zbędnych manifestacyj.

Pewna część opinji francuskiej, zwłaszcza prawicowej, wypowiada się gwałtownie przeciwko wszelkiemu porozumieniu z Sowietami. Chodzi o pisma i koła polityczne, które pod pretekstem manifestowania przyjaźni dla Polski usiłują przy każdej sposobności dawać jej „pouczenia" i, w przekonaniu własnem, „lepiej" aniżeli sama Polska wiedzą, co odpowiada jej interesom.

„Wyrzec się wojny jako instrumentu polityki narodowej, powstrzymać się od wszelkich aktów agresji na integralność i nienaruszalność obecnego terytorjum albo na niepodległość polityczną obcego państwa. Wszystkie te zasady nie mają żadnego sensu, gdy chodzi o takie państwo, jak Rosja sowiecka, która nie zasługuje na zaufanie i nie jest państwem normalnem, bo koniec końców jest to tylko ośrodek agitacyjny".

Takie rozumowanie przeciwników układów z Rosją ma wszelkie pozory — przekonywujące. Wyznaję szczerze, że gdybym — przez jakiś wypadek nadzwyczajny — został mianowany szefem polskiego Sztabu Głównego, bynajmniej nie zasypiałbym słodko, ani nie wyrzekał się żadnego środka obrony z racji zawarcia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką.

Ale, pomiędzy przypisywaniem danemu aktowi jakiegoś znaczenia mistycznego, absolutnego, a pomiędzy kwalifikowaniem go zgóry jako szkodliwego, jest jeszcze wielka odległość i oceny pośrednie, jakie dyktuje rozsądek. Należy zadać sobie pytanie: — co byłoby szczególnie katastrofalne dla Europy w sytuacji obecnej? Katastrofą mogłoby grozić zwycięstwo partji zwolenników rewizjonizmu na drodze gwałtu w Niemczech, gdyby partja ta znalazła poparcie natychmiastowe w Europie. Mogłaby je znaleźć albo w Sowietach, albo w czynnikach irredentystycznych Europy centralnej, dotychczas nieustabilizowanej i pragnącej zmian. Wreszcie, partja ta mogłaby ewentualnie liczyć na żądzę ekspansji, którąby popchnęła Italję do zajęcia stanowiska wojowniczego wobec Francji.

Jeśli chodzi o tę trzecią ewentualność, gdy się ją rozpatrzy zbliska, należy stwierdzić, że jest ona mało prawdopodobna. Prawdą jest, że Włochy są niezadowolone, że pragnęłyby powiększyć swoje miejsce pod słońcem, ale od tego daleko, by miały się rzucić w awanturę wojenną, tembardziej, gdy Francja może liczyć conajmniej na życzliwą neutralność ze strony Imperjum Brytyjskiego. W każdym razie, polityka zdrowego porozumienia pomiędzy Francją i Włochami usuwa stanowczo tę ewentualność.

Drugie niebezpieczeństwo wypływa ze stanowiska Związku Sowieckiego, i w ocenie tego stanowiska nie zadajemy sobie zwykle trudu głębszego namysłu. Z jednej strony mówi się, że Sowiety nie są państwem, jak wszelkie inne, gdyż ich imperjalizm nie polega na dążeniu do panowania politycznego, lecz do triumfu pewnej doktryny. Z drugiej jednak strony, podejrzewa się Sowiety o pewne plany w związku z tradycjami dawnej dyplomacji rosyjskiej. Jest to sprzeczne z sobą. Bo jedno z dwojga: — albo III-a międzynarodówka ma znaczenie decydujące w Rosji, a w takim razie będzie ona oczekiwała na swą godzinę zaburzeń wewnętrznych i osłabienia władzy w innych państwach, a wówczas nie zechce zużywać swych sił, by dopomóc jednemu państwu burżuazyjnemu do podboju innego państwa burżuazyjnego, — albo też Stalin jest szefem imperjalistycznego państwa rosyjskiego, a w takim razie jego ambicje podbojów terytorjalnych kierować się mogą tylko ku Azji albo też — cieśninom (Konstantynopol — przyp. red.). W każdym razie, jeśli pakt o nieagresji nie uśpi czujności Polski, nic ona nie straci na jego zawarciu. Wzmocni on, w każdym razie, wzajemne zaufanie pomiędzy kontrahentami, co ułatwi wzajemne stosunki gospodarcze. Nie można tedy powiedzieć, że pakt ten nie jest pożyteczny.

Co się tyczy trzeciego niebezpieczeństwa, które mogłoby mieć fatalne dla Europy znaczenie ze względu na niemiecki ruch odwetowy, — wypływa ono ze zubożenia i niestałości Europy centralnej. Ale tutaj nie jesteśmy już bezczynni. Rozpoczęły się już interesujące rozmowy pomiędzy decydującemi czynnikami węgierskiemi i czeskiemi. Podczas swej ostatniej podróży do Węgier — przed kilkoma zaledwie tygodniami — stwierdziłem, że idea zbliżenia pomiędzy Węgrami i Małą Ententą robi tam szybkie postępy zarówno pomiędzy legitymistami, jak i liberałami. Prawda, że hr. Bethlen ma inną politykę, której celem jest przeciąć Małą Ententę w kierunku przekątnej. Według projektu hr. Bethlena, miałyby związać się przymierzem: Włochy, Węgry i Rumunja. Już przed dwoma miesiącami, podczas pewnego polowania, dawny premjer węgierski zaczął wykładać ten plan królowi Karolowi rumuńskiemu, dając do zrozumienia, że konsekwencją ziszczenia tego planu mogłoby być połączenie Węgier unią personalną z Rumunją pod berłem króla Karola. Ale większość Madziarów nie zgadza się na te plany. Węgrzy są rozczarowani stosunkami politycznemi z Włochami, jak zresztą z każdym, kto usiłował ich uwodzić nieziszczalnem marzeniem bliskiej naprawy granic.

Jeśli Polska opanuje swój niepokój instynktowny na widok tworzącego się na granicy południowej wielkiego związku państw, spostrzeże łatwo, że otwiera się przed nią w tym kierunku droga wyjścia, przedewszystkiem zaś, że ma to bardzo doniosłe znaczenie dla jej konsolidacji terytorjalnej. Z chwilą, gdy Niemcy będą wiedziały, że Austrja i Węgry, na wypadek konfliktu Niemiec z Polską wciągnięte w nowy kompleks solidarności interesów, nie pójdą na żadne awantury, — z tą chwilą będą one miały motyw bardzo poważny, by się orjentować w kierunku rozsądku, nie zaś — szaleństwa. Któż nie spostrzeże, że w tem zyskuje Polska atut pierwszorzędny.

Tak więc, jeśli z jednej strony rozmowy z Moskwą nie są bynajmniej bez znaczenia, z drugiej zaś porozumienie w Europie centralnej powinno stać się nową, o realnej wartości gwarancją pokoju, — nie wątpię, że rozsądny i przewidujący minister A. Zaleski sprzyja porozumieniu w tych obydwóch dziedzinach.

Wobec możliwości zaburzeń w Europie, — nie wystarcza jęczeć, narzekać i szerzyć alarmy. Trzeba, by ludzie świadomej woli skupili się dokoła każdego przedsięwzięcia, które jest zdrowe i które ma na celu zapobiec niepokojom.

W mitrze biskupiej i czapce strzeleckiej

na szańcach obronnych idei mocarstwowej Polski

Zamknął oczy na wieki ks. biskup Władysław Bandurski. I zamknęły się na wieki te usta, które przed wojną światową głosiły, że bliskie już jest wyzwolenie Polski, podczas wojny krzepiły na duchu żołnierza, walczącego o niepodległość Polski, — a po wojnie modliły się, by nie został zmarnowany wysiłek, dzięki któremu powstało wolne Państwo Polskie. W tych trzech okresach — przed wojną, podczas wojny i po wojnie — postać Zmarłego zapisała się ku wiecznej pamięci w historji narodu. Dzisiaj, kiedy Go nie stało między nami, budzą się wspomnienia. — Widzimy Biskupa-Żołnierza w świetle Jego niespożytej działalności.

Było to we Lwowie przed wybuchem światowej wojny. Zmarł właśnie ostatni członek Rządu Narodowego z r. 1863-go, Józef Janowski. Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą, stanął w sinej kurtce strzeleckiej mąż o przenikliwym wzroku, krzaczastych brwiach, twarzy, okolonej czarną brodą. Mówił o roku 1863, o ideologji czynu zbrojnego, o konieczności przygotowań do zbliżającej się chwili, kiedy przed młodem pokoleniem stanie dylemat: bić się pod zaborczym mundurem, czy we własnych szeregach... Obok Józefa Piłsudskiego — bo On to przemawiał nad otwartym grobem ostatniego członka Rządu Narodowego z r. 1863 i On to malował wizję przyszłych kadr wojska polskiego — znajdował się biskup-sufragan djecezji lwowskiej, ks. Władysław Bandurski. Miał wygłosić żałobną mowę, ale zamiast tej oświadczył głośno, by wszyscy wokół usłyszeli: — Po takiem przemówieniu już się nie mówi! Już się czyni! Idzie się na bój! Na rozkaz!

W tym momencie zawiązała się ta unja wspólnoty, do ostatniego tchnienia łącząca zmarłego właśnie ks. biskupa Bandurskiego z czynem niepodległościowym, ta misja służby dla idei własnej państwowości, przyświecająca wszelakiej działalności zgasłego kapłana - patrjoty: „Już się nie mówi! Już się czyni! Na rozkaz!"

To też w konsekwencji tego hasła, jak'e ks. biskup Bandurski postawił sobie i krzewił wśród otoczenia z chwilą, kiedy Legjony ruszyły na pole walki, bez wahania zamienił mitrę biskupią na czapkę strzelecką, ozdobioną Orłem Białym. Na polanach leśnych, tuż za okopami frontu, zjawił się otoczony rzędami wypełzłych z ziemianek, z postojów rezerw żołnierzy, by krzepić ich duchowo, zagrzewać do ciężkiej służby. Dostarczał do plecaków żołnierskich broszur, które odczytywane przy migotliwem świetle gwiazd czy kopcącym kaganku, stanowiły strawę duchową walczącego dla Polski żołnierza. — Wśród gorszych jeszcze od trudów bitewnych zmagań orjentacyjnych, szarpiących dusze oficerskie i żołnierskie, niecił płomień wytrwania przy sztandarze ideowym, jaki nad ówczesnem pokoleniem rozwinął Józef Piłsudski.

I tę misję swą wypełniał do końca życia. Nie ustała ona wówczas, gdy zamilkły na froncie odgłosy strzałów armatnich i karabinowych, ani wtedy, kiedy spokój zapanował u granic Rzeczypospolitej. Ks. biskup Bandurski stał się odtąd pionierem i wyrazicielem idei, że zmartwychwstała Polska nie może nawrócić do tych przywar, które przebujały indywidualizm rozkrzewił w czasach przedrozbiorowych i które stały się jedną z głównych przyczyn upadku państwa. Słowem i piórem, przepojonem głębią uczuć i myśli, walczy w obronie tej idei. Świetlana postać kapłana, duszpasterza, natchnionego mówcy i znakomitego pisarza staje również i w ostatniem dziesięcioleciu lat pokoju na szańcach obronnych idei państwa, świeci całemu polskiemu duchowieństwu przykładem. Dostojny kapłan i wielki patrjota, prawdziwie po chrześcijańsku miłujący, stanie się w pamięci naszej idealnym wzorem polskiego księdza katolickiego.

Cześć świetlanej pamięci tego Jasnego Ducha i Niezłomnego Rycerza w służbie Wiary i Rzeczypospolitej.

Rozkaz do szeregów strzeleckich

Po zgonie Ks. Biskupa Bandurskiego

Komendant Główny Związku Strzeleckiego wydał z powodu śmierci J. E. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego następujący rozkaz do szeregów strzeleckich:

„Strzelcy! Społeczeństwo polskie dotknięte zostało bolesnym ciosem. Niespodziewanie zmarł J. E. Ks. Biskup Dr. Władysław Bandurski, wielki kapłan i wybitny działacz legjonowy, zespolony z ideją strzelecką uczestnictwem w bojowym czynie Strzelców i Legjonistów na polu odzyskania niepodległości.

Zasługi zmarłego Pasterza Legjonowego liczne Jego kazania do narodu polskiego, głoszące przed wybuchem wojny światowej, bliskość wyzwolenia Polski z niewoli, a po odzyskaniu niepodległości budujące konsolidację duchową naszego społeczeństwa, Jego udział w walkach legjonowych, świetna działalność pisarska oraz nieustająca do dnia śmierci praca społeczna i wychowawcza, stawiają Go w rzędzie najzasłużeńszych obywateli Odrodzonego Państwa.

Za te zasługi i za przyjaźń, jaką obdarzał organizację i ruch strzelecki, Związek Strzelecki przed laty nadał Zmarłemu zaszczytne miano członka honorowego. Dziś od nas odszedł. Pozostawił w społeczeństwie polskiem i w dziesiątkach tysięcy miłujących Go serc strzeleckich nieutulony żal oraz przykład ofiarnego Swojego życia do naśladowania.

Strzelcy! W twardej, strzeleckiej pracy nad budowaniem przyszłości Państwa, niech nam zawsze przyświeca szlachetna i zasłużona postać Wielkiego Kaznodziei i Obywatela! — Cześć Jego Świetlanej Pamięci!"

Emigracja z kraju

W ciągu lutego rb. wyjechały z Polski transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P., Kanady, Brazylji, Argentyny, Francji i innych krajów w liczbie około 717 osób, przygotowane całkowicie do podróży przez Syndykat Emigracyjny.

Syndykat bezpłatnie załatwił wszelkie formalności, oraz udzielił emigrantom opieki przez podróżą i w czasie jej trwania.

Straty Kruppa

Ciężki kryzys jaki przeżywał przemysł światowy w roku ub. odbił się m. in. także w poważnym stopniu na zakładach „Fryderyk Krupp", Sp. Akc. w Essen. Zamknięcie bilansowe tego olbrzymiego przedsiębiorstwa za r. 1931 wykazuje stratę w wysokości 10,88 milj. RM. Po dodaniu strat z poprzedniego roku w wysokości 2,53 milj. RMk powstaje ogólna strata — 13,4 milj. Rmk.

Sława Brianda na klepsydrze świata

Apostoł pokoju — w krainie wiecznego pokoju

Jeden z najwybitniejszych mężów stanu Europy, żelazny minister, jak o nim mówiono, czarodziej polityczny i krasomówca, Arystydes Briand już nie żyje.

Sława Brianda w Europie w ostatnich dziesięciu latach **święciła triumfy.** Gwiazda jego misji i apostolstwa politycznego zbladła dopiero przed rokiem. Jego karjera polityczna obfitowała w bogaty materjał i zdarzenia, będące przedmiotem uwagi całej opinji europejskiej. Zaczął od pracy adwokackiej. Już w 20-tym roku życia otworzył kancelarję. Stąd przerzucił się do pracy społecznej, pracy politycznej, publicystycznej i t. d. Nazwisko jego staje się wiecznie głośne we wszystkich stolicach świata a zwłaszcza w Genewie.

Liga Narodód, Paneuropa pozostaną na zawsze związane z nazwiskiem Brianda.

Był on szermierzem wielkiej idei braterstwa ludów. Nie tak dawno — bo w lecie ubiegłego roku Briand w czasie pobytu swego w Berlinie składał ze wzruszeniem kwiaty na grobie przyjaciela swego Stresemanna. Może już wówczas przeczuwał — że sam niebawem odejdzie jego śladami w krainę gdzie panuje Pokój Wiekuisty...

ODGŁOSY W BERLINIE.

Dziś gdy już obaj ci rzecznicy porozumienia francusko-niemieckiego spoczęli w grobie **zbliżenie obu tych narodów jest bardziej oddalone niż dawniej.** To też rzecz zrozumiała, że **śmierć Brianda wywołała w berlińskich kołach politycznych olbrzymie wrażenie.** W Niemczech — pisze m. in. we wspomnieniu pośmiertnem biuro Conti — zachowają dla wielkiego pioniera porozumienia francusko-niemieckiego wdzięczną pełną czci pamięć.

WRAŻENIE W LONDYNIE I WASZYNGTONIE.

Śmierć Brianda wywołała i w **Londynie olbrzymie wrażenie.** W Izbie Gmin **sir Austen Chamberlain wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Brianda,** którego nazwał swoim **serdecznym przyjacielem.** Chamberlain głosem niezwykle wzruszonym oświadczył z naciskiem, że nikt lepiej od Brianda nie zasłużył się sprawie pokoju. Przemówienie Chamberlaina cała Izba wysłuchała stojąc z wielkiem wzruszeniem.

Mac Donald przesłał na ręce premiera Tardieu depeszę. **Imię Brianda — mówi depesza — pozostanie sławne na zawsze.**

W Waszyngtonie wiadomość o śmierci Brianda wywołała w kołach politycznych i dyplomatycznych żywe poruszenie. **Poza depeszą prezydenta Hoovera do prezydenta republiki francuskiej sekretarz stanu Stimson wysłał do premjera Tardieu telegram kondolencyjny,** w którym sławi nieśmiertelne wysiłki Brianda na rzecz pokoju.

PODPIS BRIANDA NA TRAKTACIE PRZYJAŹNI FRANCJI Z POLSKĄ.

Minister Zaleski przebywający w Genewie udzielił korespondentowi agencji Havasa następującego wywiadu:

Z głębokiem wzruszeniem dowiedziałem się o śmierci p. Brianda. **Jest to okrutna strata dla Francji i dla Ligi Narodów.** P. Briand zajmował przez długie lata wyjątkowe stanowisko w Lidze. Jego oddanie sprawie pokoju, jego nieporównany talent, jego płomienny duch, szukający wszystkiego, co łączy narody, uczyniły z niego męża, w którym zbiorowa wola pokoju znalazła swe uosobnienie.

W Polsce pamiętamy także, że p. Briand był tym, który podpisał traktat sojuszu francusko-polskiego, traktat, będący wyrazem tak bliskich i tak serdecznych stosunków, łączących oba kraje, a którego celem jest przyczyniać się do utrzymania pokoju europejskiego."

OSTATNIE CHWILE BRIANDA.

Dr. Emery, który pielęgnował do ostatniej chwili Brianda i był obecny przy jego zgonie oświadczył przedstawicielom prasy, że Briand zmarł na rodzaj apoplekcji błon mózgowych bez bólu.

Z niedalekiej przeszłości

Kiedy w lecie ub. roku podczas pobytu w Berlinie wielki mąż stanu Francji składał wiązankę róż na grobie Stresemanna z którym współpracował nad utrwaleniem pokoju, nie przypuszczał nikt, że sam niebawem odejdzie w zaświaty.

Skarga Ludendorffa oddalona

Sąd monachijski oddalił skargę gen Ludendorffa przeciwko biskupowi Regensburga, ks. dr. Buchbergerowi, za rzekomą obrazę osoby Ludendorffa. W wywodach swoich sąd stwierdza, że wystąpienie biskupa Buchbergera nie było **„zbyt ostre".** Faktem jest natomiast, że gen. Ludendorff oraz jego małżonka w ostatnim czasie wydali cały szereg publikacyj, w **których ostro zwalczają i poniżają chrystjanizm.** Treść tych publikacyj spotkała się z najostrzejszymi sprzeciwami **zarówno ze strony katolickiej jak i protestanckiej.** Dalej stwierdza orzeczenie sądowe, że biskup ma prawo, a zarazem obowiązek ostrzegać wiernych swej diecezji przed lektura, która jest niebezpieczną dla wiary. Z brzmienia słów biskupa oraz okoliczności wynika, że aczkolwiek były one ostre, nie stanowią jednak obrazy osoby skarżącego.

Ograniczenie wwozu węgla do Niemiec

Komisarz węglowy Rzeszy Niemieckiej obniżył kontyngent wwozu węgla w ciągu kwietnia o 50.000 ton. Zarządzenie to odbije się niewątpliwie na przywozie do Niemiec węgla angielskiego, a uzasadnione jest spadkiem funta i szczególnie ułatwioną wskutek tego konkurencją ze strony tego węgla Konkurencja ta daje się głównie we znaki węglowi zagłębia Ruhry Przywóz węgla angielskiego zaczął silnie wzrastać od października roku ubiegłego

Aktualne zagadnienia gospodarcze

na zjeździe naczelników wydziałów przemysłowych

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbył się w Warszawie zjazd naczelników i kierowników wojewódzkich wydziałów przemysłowych w celu omówienia aktualnych zagadnień gospodarczych, w związku z działalnością tych wydziałów. Zjazd, któremu przewodniczył dyr. dep. przemysłowego M. P. i H. p. M. Kandel, zagaił dłuższem przemówieniem p. minister Dr. F. Zarzycki, w którem m. in. podkreślił możność wspólnego zetknięcia się uczestników zjazdu na terenie Ministerstwa oraz podkreślił konieczność całkowitego sharmonizowania pracy naczelników wojewódzkich wydziałów przemysłowych z postulatami, wytkniętemi przez Min. Przem. i Handlu.

Omawiając poszczególne zagadnienia gospodarcze, jako to: sprawy popierania eksportu, polityki celnej, taryfowej i t. p., p. minister Zarzycki położył nacisk na to, ażeby w pracy swojej na terenach wojewódzkich uczestnicy zjazdu kierowali się **uzgodnionemi postulatami polityki Państwa.**

Porządek dzienny obejmował m. in. sprawy **możliwości gromadzenia dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez wojewódzkie wydziały przemysłowe materjałów i spostrzeżeń o wpływie działalności karteli na życie gospodarcze danego okręgu,** sprawy nadzoru nad działalnością izb rzemieślniczych, opinjowanie przez urzędy wojewódzkie budżetów tych izb, sprawy przemysłu oraz cały szereg zagadnień bieżących.

Zbyt wiele mają — a jeszcze krzyczą

Zdemaskowanie roboty niemieckiej w Polsce

Na ostatniem posiedzeniu Senatu sen. Pawelec ze Śląska przedstawił knowania pewnego odłamu niemieckiej mniejszości w Polsce. Mówca m. in. stwierdził: „Niemcy narzucają nam walkę, a potem, gdy ta walka jest, to w swoich enuncjacjach i deklaracjach żalą się. Ja jestem gotów stanąć w obronie każdego lojalnego Niemca na Śląsku, ale żaden Polak nie zgodzi się na to, ażeby w wolnej Polsce Niemcy **osiągali zdobycze polityczne wśród większości polskiej.**

Nawiązując do przemówienia sen. Panta (kl. niem.), sen. Pawelec stwierdza fakt, że akurat p. sen. Pant jest profesorem w gimnazjum i pobiera swoje pobory, jest posłem do Sejmu śląskiego i pobiera tam djety, jest senatorem w tej Izbie i pobiera djety i nikt mu w tem nie przeszkadza. Jeździ zaś w swoich podróżach agitacyjnych nietylko po Śląsku, ale po całej Polsce i wygłasza takie deklaracje, jak tutaj, nietylko u nas, ale i we **Wrocławiu** i w **Gliwicach** i nikt mu nie stoi na przeszkodzie. Akurat z ust tego człowieka usłyszałem, że my nie dajemy Niemcom prawa do życia. Albo to jest koszmarne nieporozumienie, albo jakaś celowa **deklaracja służąca** pewnym celom **politycznym Volksbundu.** Jeżeliby już nie chodziło o p. sen. Panta, ale o całą mniejszość niemiecką, to stwierdzić muszę, że oni mają 7 **organizacyj zawodowych,** które obejmują 234 filje i 18.000 członków, — na samym Śląsku tylko, że mają 9 organizacyj politycznych, obejmujących **6 filij i 40.000 członków;** a pod względem kulturalno-oświatowym mają 124 organizacje, 238 filij i około 53.000 członków, mają 56 organizacyj gimnastyczno-sportowych i 16.000 członków, mają innych organizacyj 76 i około 7.000 członków, **mają 53 banków i w tem do dyspozycji duże banki,** jak: Deutscher Bank, Dresdner Bank i Darmstaedter Bank, mają 306 bibljotek ze 120.000 tomów i że w czasach polskich te bibljoteki wzrosły z 70 na 306, a tomy książek w czasach polskich wzrosły z 5000 na 120.000. I tutaj deklaruje się, że Niemcy „nie mają" prawa do życia."

Przemówienie sen. Pawelca przyjęła izba senacka oklaskami.

Stocznia w Nakskov bez zamówień

Znana stocznia duńska w Nakskov („Nakskov Skibsvaerft"), która między innemi wybudowała ostatnio dla P.P. „Żegluga Polska" w Gdyni dwa statki „Śląsk" i „Cieszyn", stoi obecnie w obliczu zupełnego unieruchomienia. W budowie na stoczni znajduje się tylko jeden motorowy cysternowiec, zamówiony przez pewną firmę norweską, która w dodatku wystąpiła przed paru dniami do dyrekcji stoczni z prośbą o przesunięcie terminu dostawy tego statku do roku 1933. Jeżeli stocznia nie otrzyma żadnych dalszych zamówień, to będzie musiała zredukować liczbę swoich pracowników do 200 osób. W każdym razie niema prawie żadnych widoków na jakieś zamówienia. W dodatku budowa nowego promu kolejowego na Wielkim Bełcie, na którą stocznia liczyła, powierzona została innej firmie. Wobec tego grozi redukcja około 1.000 pracowników stoczni.

(t.)

Ubezpieczenia społeczne w Sejmie

Reforma ma na celu zespolenie klasy pracującej z losami państwa

Rządowe projekty ustawy o ubezpieczeniach społecznych znalazły się już na warsztacie obrad w Sejmie. W toku pierwszego czytania przemawiał minister pracy i opieki społecznej p. Hubicki, który stwierdził, że wniesione projekty stanowią dwa odrębne kompleksy zagadnień. Do pierwszego należy nowelizacja ustawy o **ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia,** wprowadzająca restrykcje w tej dziedzinie ze względu na równowagę budżetu. Wprowadzone projektem ograniczenia zasiłków dla bezrobotnych będą niewątpliwie boleśnie przez nich odczuwane. Jednak tylko przy tych ograniczeniach możliwe **będzie wypłacanie nadal zasiłków dla bezrobotnych.**

Drugi kompleks stanowią pozostałe trzy projekty. Przewodnią ich myślą jest **wzmocnienie państwowości i zespolenie klasy pracującej z losami państwa.** Projekty te mają na celu wprowadzenie ubezpieczenia robotników na starość oraz na wypadek śmierci lub niezdolności do zarobkowania na całym obszarze państwa.

W zakresie ubezpieczenia od wypadków projekt przewiduje **polepszenie świadczeń.** — Świadczenia emerytalne i wypadkowe byłyby lepsze, gdyby nie konieczność pokrycia deficytów, istniejących w ubezpieczeniach długoterminowych na obszarze ziem zachodnich, a wynoszących przeszło 300 miljonów.

W związku z wprowadzeniem zabezpieczenia emerytalnego, składki na ubezpieczenie chorobowe ulegają **zmniejszeniu, redukcji ulega też zakres obowiązkowych świadczeń,** udzielanych przez kasę. Niemniej projekt przewiduje możność udzielania świadczeń dodatkowych do wysokości świadczeń obecnie obowiązujących, a nawet w okresach pomyślnych do udzielania świadczeń nadzwyczajnych.

Ustawa ubezpieczeniowa **wprowadza scalenie organizacyjne poszczególnych działów ubezpieczeń** przy uproszczonej konstrukcji instytucji ubezpieczeń. Zachowana zostaje odrębność działu ubezpieczenia pracowników umysłowych bez uszczuplenia uprawnień. — Rząd uznał za niemożliwe zwiększenie **istniejących obciążeń socjalnych.**

Upoważniony jestem przez premjera do oświadczenia — kończył p. minister — że rząd pragnąłby, aby trzy pierwsze w kolejności i porządku dzisiejszych obrad projekty ustaw zostały **uchwalone w normalnej drodze ustawodawczej,** jeśli więc nie w ciągu obecnej, to na przyszłej sesji ciał ustawodawczych. — Rząd bowiem świadom jest trudności, jakie wywołałoby wprowadzenie tak zasadniczych przeobrażeń w ustawodawstwie socjalnem w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

W dyskusji przedstawiciel socjalistów **zapowiedział „bezwzględną walkę" przeciwko** powyższym projektom.

Al Capone w więzieniu

Szef bandytów dba o reklamę — Groteskowa ofiara i wyczekiwanie

Al Capone, krół bandytów i szmuglerów chicagoskich, siedzi w więzieniu. Choć zamknięty za kratami nie przestaje Al dbać o reklamę: ofiarował **10.000 dolarów jako nagrodę za odszukanie synka Lindbergha.** Groteska w pojęciu europejskiem! Szef bandytów występuje przeciw bandytom i ofiaruje nagrodę policji za wykrycie sprawców porwania. W Ameryce gest Capone wywołał jednak **„dobre" wrażenie.**

Al Capone siedzi w więzieniu wzorowem Cook Country w Chicago, nie zbywa mu na niczem w celi więziennej, obiady otrzymuje z domu, do pracy przymusowej nikt go nie zapędza, tyle tylko, że musi wstawać o **szóstej rano.** Zażywa dowolnie spaceru na korytarzu więziennym oraz w sali ogólnej, gdzie od czasu do czasu gra w karty z partnerami z innych cel. Stały jego krawiec dostarcza Al'owi co pewien czas nowego ubrania **na jedwabiu,** wykonanego wg. ostatniego modelu.

Więzienie Cook Country oblegane jest przez reporterów, którzy zjeżdżają tu ze wszystkich krańców Stanów, w nadziei, że uda się im uzyskać wywiad z królem gangsterów. Początkowo Al Capone nie odmawiał nikomu i udzielał najrozmaitszych informacyj o sobie prasie amerykańskiej Później jednak, idąc za radą swego adwokata, znanego asa sądowego, Ahen'a, zmienił **taktykę i coraz częściej odprawia reporterów z niczem.** Capone, skazany został na **11 lat więzienia** za podanie fałszywej cyfry dochodów urzędowi skarbowemu. Adwokat spodziewa się jednak, że zdoła przeprowadzić dowód niewinności swego klijenta przed sądem najwyższym, przeto doradza mu wstrzemięźliwość w operowaniu reklamą prasową.

Tymczasem, gdy Capone siedzi za kratą, dzieją się w Chicago rzeczy, których wymowa zaczyna działać **na korzyść unieruchomionego króla świata podziemnego.** W Chicago utworzył się swego czasu **komitet tajny „sześciu" (multimiljonerów),** który nie szczędził ani wysiłków, ani pieniędzy, aby wytępić bandytyzm, wykryć i oddać w ręce policji przestępców, operujących we dnie i w nocy rewolwerem i nożem. Dopóki Al Capone był na wolności, komitet „sześciu" mógł się pochwalić często sukcesami, gdyż Capone szedł mu na rękę i pomagał w **tępieniu band, konkurujących z jego bandą.**

Od czasu uwięzienia króla gangsterów, Chicago stało się znowu widownią **krwawych zamachów i zbrodni,** które mnożą się z dnia na dzień. Fakt ten naprowadził różne sfery i ludzi w Chicago na myśl, czy nie byłoby lepiej dla bezpieczeństwa miasta **wypuścić Al Capone z więzienia** i pozwolić mu „działać", skoro policja i detektywi prywatni nie mogą sobie dać rady ze światem przestępców. Doszło nawet do tego, że komitet „sześciu", widząc, iż wszystkie jego wysiłki idą na marne, **przestał subsydjować policję i utrzymywać własnych detektywów.**

Nie będzie zatem nic dziwnego, jeśli pewnego pięknego dnia opinja i publiczność amerykańska się dowie, że Capone **„uregulował swe zaległości w stosunku do skarbu"...** i został wypuszczony na wolność.

Gest, z jakim Capone ofiarował 10 000 dolarów na wykrycie sprawców porwania synka płk. Lindbergha, nabiera w tych warunkach osobliwego znaczenia i wymowy.

Środek tak wspaniale uśmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

Ile kosztują wojny?

Ciekawa statystyka

Jak obliczono, Anglja zadłużyła się na 20 miljardów franków (złotych), walcząc przeciwko Napoleonowi I od 1791 do 1814 r. Wojny napoleońskie kosztowały Francję od 1802 do 1815 r. *5 miljardów franków.* Od wojny krymskiej (1854—55) do pokoju frankfurckiego (1871) państwa europejskie wydały na wojnę 25 miljardów. Z sumy tej przypada na jedną tylko wojnę francusko-pruską (1870—71) 12 i pół miljarda.

Co się tyczy wielkiej wojny to w 1918 roku każdy jej dzień kosztował Francję *125 miljonów franków.* Bilans zaś tej wojny przedstawia się, jak następuje: szkody wyrządzone podczas tej wojny Francji, wynoszą *88 miljardów;* Niemcy zadłużyły się na sumę *689 miljardów;* według zaś planu Younga państwa koalicji mają zapłacić w ciągu 60 lat Stanom Zjednoczonym *520 miljardów.*

Aby uprzytomnić sobie ogrom tych sum dość powiedzieć, że za tych 125 miljonów, wydawanych codziennie na wojnę, Francja mogłaby budować dziennie po 8 szpitali o 400 łóżkach każdy, a za 12 i pół miljardów franków, które Francja i Niemcy wydały na siedmiomiesięczną wojnę z 1870—71 r. możnaby wykopać 30 kanałów żeglugowych tej wielkości, co kanał Suezki.

Bourbonowie hiszpańscy zawarli pakt

Donoszą z Madrytu, że odkąd ogłoszono manifest b. króla Hiszpanji Alfonsa i jego wuja ks. Karola Alfonsa Bourbońskiego w kołach politycznych i prasowych toczą się nieustanne dyskusje o autentyczności tych dwu dokumentów.

Pozatem istnieje jeszcze trzeci dokument, który poprzedził dwa manifesty, ogłoszone obecnie. Dokument ten wyszedł z pod pióra b. posła karlistowskiego w dawnych Kortezach i stanowi on pakt zawarty między dwiema odnogami rodu Borbonów. Tekst jego opiewa między innemi: podpisujący pakt, stawiając miłość Hiszpanji przed ich osobistemi aspiracjami, lub też konwenansami partji, jednoczą swoje wysiłki ażeby ocalić ich drogą ojczyznę od okropności komunizmu, do których prowadzona jest ona przez obecne rządy bezbożników."

Rekord ślizgowca

Z Miami Beach, we Florydzie, donoszą, że znany sportowiec amerykański, G. Wood, osiągnął podczas jazdy próbnej na swej płaskodennej łodzi motorowej „Miss America IX" na przestrzeni jednej mili ang., szybkość 112 mil 443 jardów (180 klm. 994 m.) na godzinę przy powtórnej zaś próbie — 111 mil 712 jardów (178 klm. 782 m.) co stanowi rekord światowy dla ślizgowców.

Wesoły kącik

REKLAMA

Fabryka sztucznych pereł ogłasza w pismach angielskich reklamę swoich fabrykatów:

— Ostryga produkuje perły według metody, której sekret jest nam nieznany. My zaś produkujemy nasze piękne perły według metody, nieznanej ostrydze.

Znajomość języków

— Moja córka włada doskonale angielskim, francuskim, hiszpańskim i esperantem — chwali się pani Braun.

— Co takiego? — dziwi się pani Mueller— włada esperantem?

— Tak droga pani, replikuje triumfalnie pani Braun, włada nim jak rodowita esperantystka.

ŚCISŁA ODPOWIEDŹ

Na ulicy w Sztockholmie zderzyło się auto prywatne z tramwajem. Policjant zwraca się do automobilisty:

— Proszę podać nazwisko i adres.

— Andersen, poste restante.

Recepta Edisona na szczęście

Praca, praca i jeszcze raz praca

Wśród papierów, pozostawionych przez króla wynalazców Edisona znaleziono rozprawkę pt. *„Jak być szczęśliwym"* która obecnie została ogłoszona w jednym z poczytnych „magazynów" nowojorskich. Uwagi Edisona nacechowane są taką mądrością, a jednocześnie rzucają tak znamienne światło na Edisona, że warto je choćby w skróceniu — przytoczyć..

„Dość wcześnie — pisze Edison — bo licząc lat 17, doszedłem do przekonania że szkołą szczęścia jest praca dająca nam *wewnętrzne zadowolenie.* Wielu ludzi pracuje tylko w tym celu aby zdobyć poklaski i uznanie swego otoczenia... Malarz pragnie, aby wszyscy wielbili jego obrazy, poeta żąda uwielbienia dla swych wierszy a uczony łaknie podziwu dla swych wynalazków i poglądów.

Jakże fałszywe jest to stanowisko!.. Na ile przykrości człowieka naraża... Każda przecież jednostka wybitniejsza musi napotykać na opór — na zawiść i nienawiść otoczenia. — Trzeba być odpornym na ten jad.. Należy wyrobić w sobie całkowitą *obojętność* dla tego, co o nas ludzie mówią *piszą i myślą.*

Kto pracuje tylko dla poklasku — musi być człowiekiem *wiecznie nieszczęśliwym.* — Zawsze bowiem znajdzie się głupiec, który uderza w same serce swą nikczemną *złośliwością genjusza.*

Dla tego — i ja wcześnie zrozumiałem to i postanowiłem iść drogą — mojem zdaniem — *najprostszą i najpewniej wiodącą do szczęścia.* Powie mi ktoś, że ja przecież nie mogę się uskarżać na brak uznania i sławy. Wierzcie mi jednak, że było to dla mnie najzupełniej obojętne. Istniała dla mnie tylko — *praca praca i jeszcze praca.*

—o—

Upiór z Upity

280-ta rocznica narodzin „Liberum veto"

Nogi długie i czarne sterczą mu, jak
szczudła
Ręce na krzyż złamane; twarz głęboko
wchudła,
Oblicze wywędzone brud śmiertelny
szpeci,
Usta wypsute, przez nie ząb gdzie
niegdzie świeci,
Zresztą nietknięta ciała zdrowego
budowa.
Dzikość, szpecąca żywych oblicza
zbrodniarzy,
Zda się dotąd zamarła grozić z jego
twarzy:
Dotąd zdradziecka radość w ustach
się uśmiecha.
Gniew rozbójniczy w czole, nade
brwiami pycha.
Barki na dół pochylił, głowę na pierś
zwisnął
Zda się, że ciężar hańby do ziemi go
cisnął.
Albo, że ręka gwałtu z piekieł go
wywlekła,
I znowu radby gwałtem powracać do
piekła.

(Adam Mickiewicz. Popas w Upicie).

9-go marca upływa 280 lat od dnia, w którym Władysław Siciński (v. Syciński), podstarościc upicki, poseł naówczas trocki, sługa Janusza Radziwiłła, urażony dekretem królewskim w sprawie ekonomji szawelskiej, swym jednym jedynym głosem „nie pozwolił" na żądaną przez króla prolongatę Sejmu.

Według tradycji, której pamięć przechowała się do niedawnych czasów „ziemia święta" nie przyjęła trupa Władysława Sicińskiego. Jego trup poniewierał się po karczmach żydowskich, ku postrachowi przejezdnych i dopiero w r. 1860-tym proboszcz upicki umieścił go w specjalnej szafie w kościele miejscowym. Trup nie rozłożył się i zachował pozycję stojącą. Tak przynajmniej opisywał go Władysław Maleszewski późniejszy założyciel „Biesiady Literackiej" w „Tygodniku Illustrowanym" w r. 1860 (Zob. „Encyklopedja Staropolska" Z. Glogera t. IV-ty str. 408).

Mickiewicz barwami grozy opisujący trupa Sicińskiego, dopatrując się w obliczu jego, nawet po śmierci, zbrodniczej „dzikości", „zdradzieckiej radości", „gniewu rozbójniczego", wierny był w tym razie „głosowi ludu", owej „wierze gminnej", która istotnie widziała w pośle upickim jednego z największych zbrodniarzy w Rzeczypospolitej. Był on wyklęty już za życia. Bodajeś z piekła nie wyszedł, któryś zrządził takie nieszczęście! — zawołał któryś z senatorów na wieść o „nie pozwalam" Sicińskiego. — Amen! Amen" — przytwierdzili obecni.

„Tak zaśpiewano requiescat Sejmowi — pisze przygodny korespondent o tym wypadku — bodaj że i Rzeczypospolitej". Tak tedy ówczesna opinja publiczna nie myliła się co do zgubnych następstw „liberum veto", zastosowanego poraz pierwszy przez Władysława Sicińskiego, jako jednostkowego posła. Przeklinano Sicińskiego, przeczuwano zgubę Rzplitej od trucizny zbytniej wolności.

A jednak, ogół szlachecki trwał pod hipnozą czynu Sicińskiego przez lat 120 blisko. (Ostatniego „zrywacza" sejmów kroniki notują pod datą 1762-go. Był to Michał Szymanowski, stolnik ciechanowski. Zerwał Sejm za 1500 dukatów rosyjskich). W owym czasie „liberum veto" wyrządza Rzeczypospolitej niesłychane szkody, demoralizuje szlachtę, wyniszcza z jej serc i mózgów świadomość dobra Ojczyzny i chęć Jej służenia.

Rzeczpospolita jest sparaliżowana, staje się „pośmiewiskiem obcych", którzy drwią sobie, że „Polacy giną, jak chcą i kiedy chcą", sejmy polskie są ośmieszane publicznie, na przedstawieniach kuglarskich lub teatralnych w Holandji, w Wenecji. (Krzysztof Opaliński). Od wygaśnięcia Jagiellonów w Rzeczypospolitej naogół zmarnowało się 53 sejmy, z czego 40 przeszło po wiekopomnem wystąpieniu Sicińskiego. Na przestrzeni lat 1751—1760 (za Augusta III-go) ani jeden Sejm nie doszedł do skutku. Polska stała się, dzięki instytucji „liberum veto" igraszką w ręku obcych. Prusy, Rosja. Szwecja, Francja, zrywają sejmy zapomocą sprzedajnych posłów, za którymi stoją „familie" magnackie. Najwięcej sejmów zerwały Prusy, potem dopiero idzie Rosja, za nią — Francja.

„Liberum veto" jest wylęgarnią korupcji, szkołą wybujałego egoizmu „braci — szlachty", narzędziem frymarki dobrem Rzplitej w ręku magnatów. Jest ono źródłem najpierw układów „gwarancyjnych", które zawierali pomiędzy sobą nasi „najserdeczniejsi" sąsiedzi (Rosja, Prusy, Austrja, Szwecja — w różnych kombinacjach wzajemnych), a następnie — planów rozbiorowych, które wreszcie dokonały dzieła zniszczenia Rzeczypospolitej. Obok zasady obieralności królów, obok konfederacji i rokoszów [illegible] kanonista „De non prae-

Pod płaszczykiem alarmu — żądza odwetu

Antypolski manifest do ludności Prus Wschodnich

„Königsberger Allg. Zeitung" Nr. 112 z dnia 7 bm. przynosi **manifest do ludności Prus Wschodnich.** Niewiadomo, czy to nowy film sensacyjny o **„płonącej granicy"**, czy **prolog do „ukazu mobilizacyjnego"**, czy jakiś manewr taktyczny, mający „usprawiedliwić" nieznane nam w tej chwili jeszcze posunięcia czy dekrety.

Manifest ten brzmi następująco:

— **„Prusy Wschodnie gotowe na jaknajsilniejszy opór". Nie niepokój, lecz moc. Chybione polskie nadzieje na sankcje."**

Po tych nagłówkach czytamy: „W kołach politycznych i kompetentnych Prus Wschodnich zajmowano się ostatniemi dniami szczegółowo zaniepokojeniem(?) ludności, powstałem w związku z opublikowaniem książki Nitrama p.t. „Napad na Prusy Wschodnie". Ostatnie zajścia w Kłajpedzie oraz przemówienia polskie w Gdańsku przyczyniły się bardziej do wzrostu tego zaniepokojenia. Istnieje opinja, że zaniepokojenie to nie jest usprawiedliwione. Polacy nie mieli projektować(? napadu(!), usiłują raczej stworzyć **prawne podstawy do niego(??)).** Gdyby konferencja reparacyjna, która się odbędzie w lecie, nie przyniosła rezultatu, istnieje możliwość że zostałoby wówczas stwierdzone naruszenie planu Younga, i zażądanoby sankcyj. W takim wypadku mogłaby Polska otrzymać tzw. sankcje wschodnie, to znaczy przyznaneby jej zostało prawo okupacji Prus Wschodnich(!) Zadaniem ludności Prus Wschodnich jest chwycenie się wszelkich środków, by się przygotować na ewentualność tego rodzaju napaści

Państwo niemieckie — czytamy dalej — nie odda Prus Wschodnich w żadnym razie, a trzeba się też i z tem liczyć, że Rosja Sowiecka nie przypatrywałaby się temu bezczynnie! Zamiast trwożliwości musi zatem nastąpić w Prusach Wschodnich silne zdecydowanie. Serca męskie winny się zahartować, aby Prusy Wschodnie jednomyślnie i ponadpartyjnie broniły się do ostatnich granic w razie polskiego napadu..."

Czytając powyższy „manifest" nie możemy się oprzeć wrażeniu oglądania humorytycznej farsy. Cała dzielnica Prus Wschodnich przedstawia się w roli **zastrachanej histeryczki,** mdlejącej trwożnie na wieść o jakiemś rzekomem „zbliżaniu się polskiego wroga". „Matka Germanja" stara się jej dodać animuszu, lecz wygląda jakoś, że sama się boi, czy aby córeczka jak historyczna Sabinka nie da się uprowadzić przez groźnego najeźdźcę, bo ten ponoć ułan polski młody jest i przystojny i... chleba ma dość w swem dziedzictwie dla wygłodzonej!

Mniej humorystycznie jednak rzecz się przedstawia, jeśli zważymy, że pod **pokrywką histerycznej trwogi przeprowadza się w Prusiech Wschodnich „środki zaradcze" t.j. „legalnie" i jawnie usiłuje się całe Prusy Wschodnie zamienić w jeden obóz warowny,** — w twierdzę wypadową, skąd pożądliwe macki nienasyconego potwora **WYCIĄGAĆ SIĘ BĘDĄ KU POMORZU!**

Baczność i czujność, a zwłaszcza **jednolity zwarty front** są dziś tu zwłaszcza **w naszej dzielnicy pełniącej straż nad Bałtykiem, — KONIECZNOŚCIĄ DZIEJOWĄ.**

Trzeba sobie jasno uprzytomnić, że takie manifesty, jak powyżej przytoczone, **mają swoją wymowę bardzo jasną i niedwuznaczną** i wymagają zdecydowanej odpowiedzi.

Trzeba się wsłuchać w treść ich istotną, a chyba tylko ślepy i głuchy nie zobaczy i nie usłyszy, że brzmi w nich i dzwon alarmowy i pobudka i ostatnia przestroga i groźne memento, — wiążące się w jeden akord, jedno hasło: **Precz z waśniami! Niech żyje Jedność!**

Jedność tę zrealizować jest nakazem chwili i naczelnem zadaniem wszystkich organizacyj zwłaszcza b. wojskowych na odcinku Pomorza!

LEKCJE BRYDŻA po 80 gr w Nr. 9 dwut. Bridge. 1730

Zapas złota wzrósł blisko o 6 miljonów

w ciągu jednego miesiąca w Banku Polskim

W ciągu lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o poważną sumę 25.981 tys. zł., osiągając na ultimo miesiąca 606.468 tys. zł. W tym samym czasie zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia zmniejszył się o 17.722 tys. zł. do poziomu 51.363 tys. zł., gdy rezerwa pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia wzrosła o 5.009 tys. złotych i osiągnęła sumę 124.108 tys. zł. Spadek rezerw dewizowych nastąpił częściowo wskutek zamiany ich na złoto.

Portfel wekslowy Banku Polskiego, wynoszący na ultimo stycznia b. r. 667.272 tys. zł. zmniejszył się w ciągu pierwszej i drugiej dekady lutego, wykazując normalną tendencję zwyżkową w dekadzie trzeciej i osiągając na koniec lutego poziom 645.208 tys. zł. Pożyczki zastawowe udzielone przez Bank Polski, które w końcu stycznia wynosiły 121.512 tys. zł. spadły do sumy 118.517 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wykazały na koniec lutego spadek w porównaniu z końcem poprzedniego miesiąca o 41.191 tys. zł., a to wyłącznie wskutek zmniejszenia się rachunków żyrowych, zarówno kas państwowych jak i pozostałych rachunków żyrowych.

Pomimo stosunkowo znacznego zmniejszenia się rachunków żyrowych przy równoczesnym spadku portfelu wekslowego i pożyczek terminowych, obieg banknotów skurczył się na ultimo lutego o 1.189 tys. zł. z 1.152.162 tys. zł. na 1.150.973 tys. zł.

Inne aktywa i inne pasywa uległy w lutym nieznacznym tylko zmianom, a mianowicie inne aktywa zmniejszyły się o 3.839 tys. zł., podczas gdy inne pasywa wzrosły o 11.637 tys. zł.

Pomimo spadku rezerw kruszcowo-walutowych i nieznacznego tylko skurczenia się obiegu banknotów, wobec równoczesnego zmniejszenia się natychmiast płatnych zobowiązań, stosunek procentowy pokrycia kruszcowo-walutowego podniósł się w lutym z 48,35 proc. na 49,01 proc., a pokrycie wyłącznie złotem z 43,37 proc. na 45,18 proc.

Na odcinku pracy kulturalno-oświatowej

Dorobek T. N. S. W.

Na zjeździe T. N. S. W. w Grudziądzu m. in. z działalności tej organizacji wymieniono dział pracy kulturalno-oświatowej, gdzie osiągnięto znaczną wydajność. Członkowie T. N. S. W. brali czynny udział w następujących organizacjach: T. C. L., **Czerwony Krzyż, Uniwersytet Ludowy, Koło Przyjaciół Harcerstwa, L. O. P. P., Związek Obrony Kresów Zachodnich. T-wo Krajoznawcze, Biały Krzyż, T-wo Młodzieży Katolickiej, T-wo Naukowe, Sokół, Komitet Floty Narodowej i Akcji Pomocy dla Bezrobotnych.** Członkowie T. N. S. W. bądź przewodniczą w wyżej wspomnianych organizacjach, bądź też wygłaszają referaty i odczyty.

Osobny i bogaty dorobek działalności T. N. S. W. stanowią wysiłki i praca nad zorganizowaniem **Kolonji Wakacyjnych** dla młodzieży Kolonje te kosztowały **21.381 złotych.** Na koszta te T. N. S. W. wyasygnowało z własnych funduszów 3.000 zł. 20 młodych „kolonistów" korzystało z 50% zniżki, 10 zaś było na kolonjach zupełnie bezpłatnie

Zarówno w działalności społecznej jak i organizacyjnej, T. N. S. W. z roku na rok zdobywa nowe doświadczenie jak i owocne rezultaty.

Ułatwienia w zaopatrywaniu rolników w nawozy sztuczne

Rada Ministrów powzięła uchwałę, dotyczącą ważnego dziś zagadnienia ułatwień w zaopatrywaniu rolników w nawozy sztuczne. **Rada Ministrów postanowiła mianowicie** udzielić pewnych gwarancyj dla kredytowych transakcyj, związanych ze sprzedażą rolnikom w bieżącym okresie wiosennym nawozów sztucznych. Gwarancje te udzielane będą przedsiębiorstwom *i instytucjom, prowadzącym kredytową sprzedaż nawozów sztucznych z tem że* udział państwa w ewentualnych stratach, które te transakcje mogą za sobą pociągnąć, nie może przekraczać 6 milj. zł.

Uchwała ta zmierza do ułatwienia rozsprzedaży nawozów sztucznych, gdyż pozwoli na mniej rygorystyczne stosowanie ograniczeń kredytowych w handlu nawozami sztucznemi Pozostaje ona również w związku z nadchodzącemi wiadomości o niezbyt pomyślnym stanie ozimin, który wymaga szerszego zastosowania nawozów sztucznych dla osiągnięcia możliwie najobfitszych plonów.

Zmiany w systemie administracyjnym

załatwione będą w dekretach P. Prezydenta Rzplitej

Sprawa reformy administracji państwa znajduje się obecnie na ukończeniu Zadecydują zapewne o tem **dekrety P. Prezydenta Rzplitej,** gdyż, jak wiadomo kwestję organizacji administracji i podziału administracyjnego włączono do wniosku o nadanie P. Prezydentowi pełnomocnictw.

O kierunku zmian, jakie nastąpią mówią projekty, które opracowuje Komisja usprawnienia administracji publicznej. Projekty te wprowadzają zasadnicze zmiany w **t. zw. organizacji centralnej, t.j. w organizacji ministerstw.** Przewidywana jest m. in. zmiana charakteru i uprawnień podsekretarzy stanu t. zw. wiceministrów. Projekt pozbawia wiceministra charakteru politycznego a czyni zeń **urzędnika-fachowca** — kierownikiem spraw organizacyjnych całej administracji będzie **wiceminister w prezydjum Rady ministrów w stopniu służbowym ministra.** Wiceministrowie resortowi utrzymywać mają z nim ścisłą łączność.

Dalszą zmianą proponowaną w komisji do usprawnienia administracji jest **skasowanie 4 ministerstw: poczt i telegrafów, pracy i opieki społecznej, reform rolnych i robót publicznych.** Resort reform rolnych w całości ma być włączony do ministerstwa rolnictwa. Bardziej skomplikowana będzie likwidacja resortu robót publicznych.

Wreszcie sprawy budowlane i osiedleńczo-mieszkaniowe byłyby włączone do zakresu nowego ministerstwa, projektowanego przez komisję — mianowicie ministerstwa samorządu. Ministerstwo samorządu ma przejąć wszystkie agendy samorządowe ministerstwa spraw wewnętrznych, które pozostałoby właściwie tylko **ministerstwem bezpieczeństwa publicznego.** Na sprzeciw napotyka myśl skasowania **ministerstwa pracy i opieki, a także włączenia ministerstwa poczt i telegrafów do ministerstwa przemysłu i handlu.**

Komisja pozatem projektuje zmianę podziału administracyjnego państwa. Projektowana jest zmiana kilku województw. Zmiany w administracji rządowej wprowadzone zapewne być mogą po uchwaleniu budżetu.

Nasze lokomotywy

mają wzięcie zagranicą

W związku z obchodem uroczystości z okazji wykończenia 500 parowozu w Państwowej Fabryce Lokomotyw w Polsce, dowiadujemy się kilku szczegółów o tej nowej ekspansji przemysłu polskiego.

Swoją produkcją parowozów wąskotorowych fabryka lokomotyw wyparła z Polski konkurencję zagraniczną. Do eksportu zagranicę zakłady dążyły od kilku lat, lecz dopiero w ostatnim roku otrzymały zamówienia ogółem na 28 lokomotyw, z których już wykonano 10 dla Bułgarji i 6 dla Łotwy, a obecnie są wykańczane dwie ostatnie z 12 dla Maroka.

Prócz tego zakłady wybudowały około 60 walców szosowych z silnikami [illegible]owemi.

**standa oboedientia") „liberum veto" jest jednym z głównych powodów zguby Rzeczypospolitej, która w okresie Jagiellonów była najpotężniejszem i najświetniejszem państwem w Europie środkowo-wschodniej. Zasada „liberum veto" jako „źrenicy wolności", jako fundamentalnego choć nieopisanego prawa Rzeczypospolitej, tak głęboko wżarła się w mózgi mas szlacheckich, że nie zdołały jej wykorzenić wysiłki świetnej naszej publicystyki XVII-go wieku, i dopiero druga połowa w. XVIII-go, z zapoczątkowania Szymona Konarskiego, budzi reakcję przeciwko temu sancta sanctorum wolności obywatelskiej.

Konstytucja 3-go maja 1791-go roku znosi elekcję królów, konfederacje i „liberum veto". Ale, w obronie „złotej wolności" staje Targowica i „najjaśniejsza gwarantka" — Katarzyna. Warto jednak zaznaczyć, że Targowica, występując przeciwko „zamachowi stanu" z dnia 3-go maja 1791 roku, działała równie „praworządnie", jak działał „praworządnie" Władysław Siciński, gdy „nie pozwalał" na prolongatę Sejmu. Ale jedna i druga „praworządność" zostały przez Naród — przeklęte.

— — — — — — — — — — —

„Liberum veto" przeniknęło w ciało i krew Rzplitej przedrozbiorowej przeniknęło w ducha narodowego Polski ówczesnej. Kasper Saldern, poseł rosyjski w Polsce za Stanisława Augusta, nazwał veto „prawem wrodzonem i najbardziej swoistą atrybucją ówczesnych Polaków. J. J. Rousseau widział w „liberum veto" cel ustroju Rzeczypospolitej. Chwalił je filozof niemiecki Leibnitz, wywyższał poniekąd Fryderyk Szyller w dramacie „Dymitr". Historjozofja polska zgodnie potępiła „liberum veto". Inaczej było w poezji i w publicystyce. Adam Mickiewicz i Juljusz Słowacki doszukiwali się wyższej idei moralnej w tej zasadzie. W nowszych czasach, w jej obronie (poza praktycznem zastosowaniem, zresztą) występowali: Wincenty Lutosławski, Aleksander Świętochowski, który nawet swym feljetonom tygodniowym w „Prawdzie" nadał tytuł zbiorowy „Liberum veto". Naogół jednak opinja społeczeństwa polskiego zgodnie odwraca się od „upiora z Upity" — od pamięci „Liberum veto".

Ale nawyki dziedziczne mogą tkwić w podświadomości naszej. Baczmie czuwać winniśmy, czy dziedzictwo „złotej wolności" nie przerzuciło się na nas, w odrodzonej już Polsce. Nikomu, oczywiście, nie przyjdzie dziś do głowy wznawiać instytucję „głosu wolnego" w jej dawnej staroszlacheckiej formie. Ale, nie brak dowodów, że dawne instynkty anarchji odzywają się i dzisiaj.

W pierwszych dwóch sejmach mieliśmy aż nadto dowodów, że duch Sicińskiego, duch prywatny zatruł życie publiczne Polski odrodzonej. Po roku 1926-tym, gdy Marszałek Józef Piłsudski podjął zdecydowaną walkę z tym duchem, szuka on przytułku na Rynku Kleparskim, w uchwałach „centrolewu", podyktowanych, zda się, żywcem zasadą paktów henrycjańskich „de non praestanda oboedientia". Zanosiło się i teraz w odrodzonej Polsce, na „rokosz Zebrzydowskiego", zapobiegł mu Brześć.

Echa staropolskiej zasady „nemine contradicente" tułają się i dzisiaj w artykułach prasy opozycyjnej o „kadłubowym marszałku", w taktyce opozycji, opuszczającej salę posiedzeń sejmowych, gdy większość uchwala jakąś „niepopularną ustawę. Maksymiljan Fredro, marszałek Sejmu, zerwanego przez Wł. Sicińskiego, skłonił się przed wolą pojedyńczego posła, gdyż miał głęboko wkorzenioną pogardę dla większości, jako dla multitudo pejorum" — (większość gorszych). Czyż nie brzmią echa tej pogardy dla zasady większości w artykułach prasy opozycyjnej, podkreślającej „odpowiedzialność" większości obecnego Sejmu za uchwalanie ustaw niepopularnych, choć podyktowanych koniecznością państwową?

I dlatego upiora z Upity trzeba strzec się w naszem życiu publicznem.

Przymusowy przetarg nieruchomości

Zmiany w dotychczasowych przepisach

W nr. 15 Dziennika Ustaw z dnia 29 lutego 1932 r. ogłoszona została ustawa z dnia 25 lutego 1932 r., która zmienia w istotnej treści przepisy obowiązującej dotychczas w okręgach sądów apelacyjnych w Toruniu i Poznaniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach ustawy o przetargach przymusowych i zarządzie przymusowym z dnia 24 marca 1897 r. w brzmieniu obwieszczenia z dnia 20 maja 1898 r. (Dz. Ust. Rzeszy str 713).

Najważniejsze zmiany są następujące: Sąd **zarządza oszacowanie** nieruchomości i to po upływie miesiąca od czasu zawiadomienia dłużnika o zarządzeniu przymusowej licytacji, powiadamiając o tem równocześnie i dłużnika i wierzyciela. Oszacowanie przeprowadza komornik przy pomocy sądownie zaprzysiężonego biegłego wzgl. biegłych. Biegły winien podać osobno wartość nieruchomości, jej urządzeń. przynależności i praw, do nich przywiązanych, a osobno wartość całości, w razie potrzeby również wartość pieniężną poszczególnych praw wzgl. wartość pieniężną świadczeń z tytułu tych praw.

Jeżeli nieruchomość była już oszacowana w innem postępowaniu egzekucyjnem, to sąd może zezwolić na zaniechanie ponownego oszacowania a zarządzić tylko sprostowanie wzgl. uzupełnienie pierwotnego oszacowania stosownie do zaszłych zmian.

Na podstawie wyniku oszacowania Sąd podejmie **uchwałę,** w której określi: a) wartość nieruchomości (sumę oszacowania b) cenę wywołania, którą **stanowi conajmniej dwie trzecie (⅔) sumy oszacowania** wzgl. najniż za oferta, o ile tu przewyższa ⅔ sumy oszacowania. **Poniżej powyższej ceny wywołania, nieruchomość na licytacji nie może być sprzedana,** c) Wartość praw, które z sumy, uzyskanej z przetargu mają być zaspokojone przez przyznanie odszkodowania pieniężnego.

Uchwała Sądu, zawierająca powyższe punkty zostanie doręczona stronom i uczestnikom. Uchwała ta ulega zaskarżeniu w drodze natychmiastowego zażalenia Dopiero po zajęciu i po uprawomocnieniu się oszacowania nieruchomości oraz po nadesłaniu przez urząd ksiąg gruntowych wiadomości o poczynieniu wzmianki o przetargu przymusowym **zostanie wyznaczony termin przetargu.**

Licytację drugą dokonywa się według przepisów, obowiązujących przy pierwszej licytacji. Jeżeli i ta druga licytacja jest bezskuteczna, natenczas postępowanie zostanie uchylone.

Ustawa powyższa weszła w życie z dniem ogłoszenia (29 lutego) przyczem **nader ważne jest postępowanie, że przepisy jej mają zastosowanie także do licytacyj, odbyć się mających po wejściu w życie niniejszej ustawy, chociażby ich termin był wyznaczony przed jej wejściem w życie.**

Ruch budowlany

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących wszystkich miast Polski powyżej 20000 mieszkańców, w ciągu czwartego kwartału roku ub. wykończono ogółem *909 budynków nowych, oraz 161 nadbudówek.* W tym samym okresie czasu rozpoczęto budowę 818 nowych budynków oraz 106 nadbudówek i dobudówek. Wycofano z użytkowania 36 budynków.

Wśród nowowzniesionych budowli znajdują się 733 budynki mieszkalne, 115 budynków przemysłowych i handlowych, 5 budynków użyteczności publicznej, oraz 15 budynków innych. W ukończonych budynkach mieszkalnych znajduje się 3.003 mieszkań, 546 czteroi pięcioizbowych, oraz 68 sześcioizbowych i większych. Ogólna liczba izb w mieszkaniach nowowzniesionych budynków wynosi 7.784.

Samobójstwo na grobie ojca

Na jednym z cmentarzy warszawskich A. Chmielewski, który przed niedawnym czasem stracił ojca, klęknąwszy na grobie ojca, Chmielewski wyjął rewolwer i celnym strzałem w klatkę piersiową pozbawił się życia.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Podgórz

— **Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych.** W ub. niedzielę odbyło się w lokalu pana Skrzypnika zebranie Związku Inwalidów Wojennych, któremu przewodniczył prezes pan Salmoński. Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. Joecka, wywiązała się obszerna dyskusja nad nowelą ustawy inwalidzkiej. W toku dyskusji stwierdzono, że wydział wykonawczy zarządu głównego ściśle z władzami nad temi sprawami współpracuje co daje rękojmię, iż nowa ustawa nie skrzywdzi inwalidów.

Po wyczerpaniu się porządku obrad, przewodniczący zebranie solwował.

— **Kwęsta uliczna na fundusz bezrobocia,** która odbyła się w ub. niedzielę dała w rezultacie 32,55 zł. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zebrania tej kwoty — składa się podziękowanie.

— **Zebranie chóru kościelnego im. Piusa X.** odbyło się w ub. poniedziałek w lokalu pana Kruszyńskiego, przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Dąbrowski, witając przybyłego ks. proboszcza Domachowskiego i członków. Protokół z ostatniego zebrania przeczytał p. Antoni Kaczmarek Na nowych członków przyjęto pp. Ign. Sinoracklego i Stanisława Skrzypnika. Sprawozdanie z zakupu harmonji przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. Na 20 bm. uchwalono wspólną komunję św. Stałym dyrygentem chóru wybrany został organista p. Marcinkowski. Dnia 3 kwietnia odbędzie się w hotelu Centralnym wieczornica.

Po omówieniu szeregu spraw wewnętrznych przewodniczący zebranie solwował hasłem „Cześć Pieśni!"

Piękne pole do działania

Rola nauczycieli w obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej

Wszyscy wiemy dobrze, że nauczycielstwo nasze pracuje w trudnych warunkach, ponieważ ma wiele pracy, a z drugiej strony ciężko walczy o byt, by jakoś związać koniec z końcem. Ale wiemy także, że nauczycielstwo posiada bezpośredni wpływ na młode pokolenie, które znajduje się pod jego bezpośrednią opieką. W godzinach szkolnych opieka ta łączy się jednocześnie z odpowiedzialnością za zdrowie i bezpieczeństwo powierzonej nauczycielowi dziatwy. Poruszamy tutaj ten temat w związku z nawoływaniem Ligi Obrony Powietrznej Przeciwgazowej, która słusznie przestrzega społeczeństwo przed **lekceważeniem obrony własnej w nadziei na pacyfistyczne nastroje świata.**

Stare rzymskie przysłowie powiada — si vis pacem, para bellum — (jeśli pragniesz pokoju, gotuj wojnę). W naszych warunkach nie hołdujemy bynajmniej idei „gotowania wojny", ale musimy niewątpliwie **gotować obronę przed możliwością napaści z zewnątrz.** Wie o tem każdy nauczyciel, toteż w pracy swojej winien wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje. Przedewszystkiem przeszkolenie nauczyciela na kursie instruktorskim L. O. P. P., następnie, założenie bibljoteczki obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, oraz bacznie studjowanie wszelkich nowości w tej dziedzinie. Nauczyciel, uzbrojony w niezbędną pod tym względem wiedzę, potrafi zorganizować plan obrony przeciwlotniczej na terytorjum własnej szkoły, potrafi nauczyć dzieci odpowiedniego zachowania się na wypadek lotniczego napadu, a nawet pouczy je w dziedzinie ratownictwa zatrutych gazami. W ten sposób szkoła stanie się mimowolnie promieniującym ośrodkiem **obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.**

Potęga nauczyciela jest wielka, większa o wiele, aniżeli te jej objawy, które nauczyciel widzi w swem codziennem życiu. Niedarmo niemiecki mąż stanu powiedział, że wojnę francusko-pruską **wygrali pruski nauczyciel wiejski i podoficer.** Dobrze byłoby, gdybyśmy mogli powiedzieć, że społeczeństwo polskie przysposobił do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej — polski nauczyciel.

Bezpłatne przejazdy ubogich ze szpitali

Ministerstwo spraw wewnętrznych powiadomiło szpitale, że na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa komunikacji, ubogim chorym, leczonym na koszt związków komunalnych, przysługuje prawo bezpłatnego powrotu koleją ze szpitala do miejsca zamieszkania.

Osobom niezamożnym, nie korzystającym ze świadczeń organizacyj ubezpieczeń społecznych (Kas Chorych itp.) Kasa kolejowa wydaje bilet III klasy do miejsca ich zamieszkania. Bilet bezpłatny wydawany jest na podstawie zaświadczenia szpitala, zawierającego imię i nazwisko pacjenta, numer karty chorych, oraz stacje wyjazdu i przeznaczenia. — Do zaświadczenia zarząd szpitala dołączyć powinien odpis pisma związku komunalnego, powiadamiającego o przejęciu przezeń kosztów leczenia chorego, lub też pismo, stwierdzające, że koszty leczenia są nieściągalne.

Wkłady oszczędnościowe w PKO w mies. lutym

Miesiąc luty br. zaznaczył się w PKO dalszym znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających. — Wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły w ciągu miesiąca lutego br. o dalszych 10,2 miljonów zł i osiągnęły kwotę 325,7 milj. zł, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji 356,8 milj. zł.

W ciągu tego miesiąca wydała PKO 22.497 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba książeczek oszczędnościowych na koniec maca lutego wynosiła 757.314 szt., zaś łącznie z książeczka pochodzącemi z waloryzacji — 796.564 książeczki.

Kredyty rejestrowe

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu rejestrowego zastawu rolniczego na koniec lutego zmniejszyło się o blisko 2 miljony zł. i wynosiło na 1 marca br. 27 miljonów zł. Stan zadłużenia drobnego rolnictwa z tytułu kredytów rejestrowych w Państwowym Banku Rolnym na koniec lutego wynosił ok. 10 miljonów złotych a kredyty zaliczkowe około 4 milj. zł. W Banku Gospodarstwa Krajowego większa własność rolnicza zadłużona jest w wysokości około 6 milj. zł.

Ruch wydawniczy

„Problem narodowościowy na Pomorzu". (Protokół obrad oraz referaty naukowe, wygłoszone na II Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym, odbytym dnia 3 maja 1931 r. w Toruniu). Toruń 1931 r. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 130, 1 mapka i 1 wykres). Cena 10 zł.

Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego wzbogaciły się o nową publikację pt. „Problem narodowościowy na Pomorzu", stanowiący zeszyt 1 Pamiętnika Zjazdów Pomorzoznawczych pod redakcją Józefa Borowika. Tom ten składa się z 2-ch części, z których 1-sza zawiera szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad, obejmując: Listę uczestników zjazdu; spis instytucyj reprezentowanych na zjeździe; regulamin zjazdu; porządek obrad; posiedzenie naukowe; dyskusję nad zagadnieniami językowemi, antropologicznemi, etnograficznemi, demograficznemi, ekonomicznemi, socjologicznemi, historycznemi, geograficznemi i piśmiennictwem, oraz posiedzenie administracyjne. W części drugiej zamieszczone są referaty naukowe następujących autorów: dr. Bożeny Stelmachowskiej — „Badania etnograficzne na Pomorzu", Jana Pastwy — „Średnia gęstość zaludnienia i narodowości na wsi województwa pomorskiego w 1921 r.", dra Bogdana Zaborskiego — „Przegląd szczegółowych map narodowościowych Pomorza oraz uwagi dotyczące metod ich sporządzania" i prof. dra Adama Kleczkowskiego — „Wpływy języka polskiego na dialekty prusko-niemieckie".

Nowe to wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego, zawierające bogaty materjał informacyjny z dziedziny zagadnień pomorskich i bałtyckich, spotka się niewątpliwie z jaknajżyczliwszem przyjęciem ze strony czytelników interesujących się temi zagadnieniami.

Na gruzach rozbitych pociągów...

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Nakłem

Podaną w numerze wczorajszym „Dnia" wiadomość **o katastrofie kolejowej pod Nakłem** uzupełniamy następującemi szczegółami:

Tuż za budynkiem stacyjnym w Nakle biegnie bocznica toru głównego kończąca się na terenie młynów Baerwalda. Na bocznicy tej w czasie onegdajszej katastrofy znajdowały się **2 wagony załadowane bekonami z pobliskiej bekoniarni Oskara Robinsona (z Bydgoszczy).** Około godz. 5 po poł. wjechał na bocznicę **parowóz manewrowy** celem przetoczenia owych dwóch wagonów z bekonami na tor główny i dołączenia ich do jednego z pociągów towarowych, odchodzących w kierunku granicy. Na skutek zaniedbania jednego z funkcjonarjuszy kolejowych, zajętych na stacji w Nakle, **po przejeździe parowozu nie przestawiono zwrotnicy.** W godzinę później **nadjechał pociąg towarowy nr. 1689 zdążający z Gniezna.** Maszynista pociągu tego, nie przypuszczając, iż tor główny przestawiony jest na bocznicę, **nie zwolnił** biegu pociągu. Zorjentował się dopiero w sytuacji w chwili, gdy **pociąg towarowy wjechał na bocznicę.** Na zatrzymanie pociągu a względnie **na uniknięcie zderzenia było już za późno.** Lokomotywa pociągu towarowego wjechała całą siłą na parowóz przetokowy oraz wagony z bekonami.

Maszynista pociągu towarowego **Kazimierz Kubisz i palacz Antoni Bogdański puściwszy w ruchu hamulce w ostatniej sekundzie przed zderzeniem zdołali wyskoczyć z parowozu, a temsamem ujść śmierci.**

SKUTKI ZDERZENIA BYŁY WPROST KATASTROFALNE. Z 23 wagonów pociągu towarowego naładowanych węglem oraz 2 wagonów z bekonami i parowozu przetokowego pozostało jedno olbrzymie rumowisko. Węgiel porozrzucany został siłą zderzenia w promieniu kilkuset metrów od miejsca katastrofy.

Rozległy się **jęki rannych,** którym pracownicy młynów Baerwalda pospieszyli natychmiast z pomocą.

Ciężko ranni zostali hamulcowy Maksymiljan Fabić lat 28, doznając strzaskania obu kończyn dolnych i lewego ramienia, **kolejarz Teodor Brocki,** ulegając złamaniu kilku żeber oraz zgnieceniu klatki piersiowej i **kolejarz Mikołaj Franciszek,** który odniósł poważne obrażenia. Z lżejszemi ranami wyszli z opresji **palacz Edward Szelong oraz wspomniani wyżej maszynista Kazimierz Kubisz i palacz Antoni Bogdański,** których przytomność umysłu uchroniła od śmierci.

Ciężko rannych przewieziono do Bydgoszczy, gdzie umieszczono ich częściowo w szpitalu Diakonisek, częściowo zaś w Lecznicy Miejskiej.

Około godz. 2 nad ranem w kilkanaście minut po operacji **zmarł w szpitalu Diakonisek najciężej ranny hamulcowy Maksymiljan Fabiś. Stan zdrowia Brockiego i Franciszka poważny, jednak życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.**

W dniu wczorajszym działała na miejscu katastrofy specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku.

Wobec dużych rozmiarów katastrofy uprzątnięcie toru potrwa kilka dni.

KRONIKA

czwartek **10** marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Franciszki
Czwartek 40 Męczenników

— **Dyżur nocny aptek do dnia 13 marca br. pełnią:** Apteka Piastowska, Plac Piastowski nr. 49, tel. 6-82 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek 1, tel. 93.

Teatr Miejski

W środę rekordowa w powodzeniu operetka „Wiktorja i jej huzar".

W czwartek — „Ich synowa", komedja Grzymały Siedleckiego.

W sobotę, 12 b. m. — premjera rozgłośnego widowiska, urozmaiconego śpiewami i tańcami „Brodway" na sensacyjnem tle przemytników alkoholu w Ameryce. Znani autorzy Dunning i Abbot sensacyjnie uzewnętrzniają znakomicie wyposażone psychologicznie typy, dające widowisku barwę zdecydowanie mocną, trzymającą widza w nieustannem napięciu i zaciekawieniu. Reżyseruje K. Korecki. Kapelmistrz L. Bursa. Tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego. Kasa już sprzedaje i przyjmuje zamówienia na premjerę. Zainteresowanie nadzwyczajne.

Repertuar kin

Kristal: dawno oczekiwany największy przebój dźwiękowy europejskiej produkcji filmowej p. t. „Kongres tańczy" reżyserji E. Ayka Charella. W rolach głównych: Liljana Harvey, Henri Garat, Armand Bernard i Lil Dagower.

Nowości: „Spóźniony romans" (Zatracony przylądek), reżyserji E. O. Duponta.

Marysieńka: „Góry w płomieniach" i „Smocza jama".

Corso: podwójny program — „Radża i jego bogini" oraz film p. t. „12 djamentów".

Rewja: „Dama w czarnem dominie" oraz „Dziewczęta z baletu".

Z miasta

— **Zebranie XXVIII Koła BBWR.** Dnia 9. 3 b. r. o godz. 20 odbędzie się w sali Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta.

— **Roczne walne zebranie Koła II. Z. U. K.** w Bydgoszczy odbędzie się dnia 9 b. m. o godzinie 20 w sali restauracji pod „Lwem", ulica Marszałka Focha.

— **Koła Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w środę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza nr. 39, I ptr.

— **Przedstawienie na bezrobotnych.** Dziś w środę, 9 b. m. o godz. 17 demonstrowany będzie w kinie „Corso" film p. t. „12 djamentów", z którego zysk przeznaczony jest na rzecz Komitetu Bezrobotnych w Bydgoszczy. Bilety zniżone do nabycia w kasie kina.

— **Kurs robót ręcznych.** Staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju urządza się kurs robót ręcznych dla członkiń i gości. Informacyj udziela się we czwartki i poniedziałki w świetlicy Koła przy ul. Jagiellońskiej 15, bud .centralny (b. Szpital Wojskowy) od godz. 18—19.

— **Starostwo przypomina zakaz urządzania zabaw.** Wobec tego, że w niektórych lokalach odbywają się w czasie wielkopostnym zabawy taneczne i t .zw. „dancingi", przypominam przepis § 1 rozp. policyjnego p. Wojewody Pozn. z dnia 27. 11. 1926 r. (Dziennik Urzędowy Woj. Pozn. Nr. 10), który brzmi: „Zakazuje się bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych, t. j. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach i dancingach w czasie trwania Wielkiego Postu, t. j. od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie". Winni przekroczenia tegoż przepisu podlegają grzywnie do 60 zł. lub odpowiedniej karze aresztu. Za Starostę Powiatowego i Grodzkiego: Mgr. pr. Zamirski, zast. Starosty.

— **Bydgoska Gazownia Miejska** urządza w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 17,30 w Sali Pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni, wejście od podwórza) bezpłatną prelekcję wraz z praktycznym pokazem racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie. Podczas pokazu rozlosowana będzie pomiędzy P. T. Publicznością bezpłatna premja w postaci kuchenki gazowej. O liczne przybycie uprasza Dyrekcja Gazowni.

Zebranie Koła BBWR. w Wiskitnie

Dnia 5 bm. odbyło się zebranie koła BBWR w Wiskitnie. Zebranie zagaił przy licznym udziale członków p. Neumann. Referat organizacyjny wygłosił p. Górski Jan z Wierzchucina. W rzeczowej dyskusji nad referatem zabierali głos p. Neumann, Kwias, Górski i in. Na skarbnika wybrano jednogłośnie p. Stanisława Belińskiego, poczem po załatwieniu kilka spraw wewnętrznych przewodniczący zebranie zamknął.

Za spokój duszy ś. p.

J.E. ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego

Wielkiego Patrjoty, Żołnierza Świetlanej Postaci, Złotoustego Kaznodzieji i Orędownika Walki o Niepodległość Polski; Kawalera „Orła Białego", Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Odznaczonego pozatem Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych Litwy Środkowej i wielu innemi odznaczeniami.

Zmarłego w Wilnie, dnia 6 marca r. b., odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 10-tej w kościele Farnym w Bydgoszczy, nabożeństwo żałobne, na które prosimy jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Związek Legjonistów Polskich, Oddział w Bydgoszczy.

Celem złagodzenia bezrobocia

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1931 r. Sekcja Pracy Powiatowego Komitetu dla Spraw Bezrobocia zwraca się do wszystkich pracodawców, aby w podjętej akcji zmierzającej do złagodzenia bezrobocia, przestrzegali następujących zasad:

1. zastąpić pracę młodocianych w wieku do lat 17 włącznie żywicielami rodzin w wszystkich wypadkach, w których dla tych młodocianych ich własny zarobek nie stanowi jedynego źródła utrzymania (sieroty);
2. zastąpić pracę osób będących członkami rodzin, z których kilka członków pracuje, pracą bezrobotnych żywicieli rodzin;
3. zastąpić pracę osób posiadających dodatkowe źródła utrzymania, pracą bezrobotnych żywicieli rodzin;
4. zaprowadzić w zakładach o ruchu ciągłym 4 zmiany po 6 godzin;
5. podzielić efektywnie istniejącą pracę w porozumieniu z sferami pracowniczemi, pomiędzy większą liczbę robotników w drodze redukcji dni pracy w tygodniu względnie godzin w dniu, w zakładach pracujących pełny tydzień;
6. ściśle przestrzegać ustawowych norm czasu pracy, gdyż tylko wtenczas można podzielić efektywną pracę na większą liczbę pracowników;
7. ściśle dostosowywać liczby uczniów do norm przewidzianych dla poszczególnych zawodów, przez co da się możność zarobkowania bezrobotnym żywicielom rodzin;
8. zapobiegać przypływowi wiejskiej ludności robotniczej do miast, ze względu na to, że utrzymanie w miastach jest znacznie trudniejsze.

Wprowadzenie w życie powyższych zleceń opiera się na lojalnej, pełnej zrozumienia powagi przeżywanego momentu współpracy z rządem społeczeństwa, a sfer robotniczych i przemysłowych w pierwszym rzędzie, w walce z bezrobociem.

Szczere, lojalne, w dobrej wierze podjęte wysiłki, nie utrudnią sytuacji przemysłu, natomiast przyczynią się w sposób wybitny do zmniejszenia nasilenia bezrobocia.

Powiatowy Komitet dla Spraw Bezrobocia: Sekcja Pracy:

Przewodniczący: w z. (—) Bojankowski. Sekretarz: (—) Fischer, budowniczy powiatowy. (—) Dr. Bereta, starosta powiatowy. (—) Tyborski, kierownik P. U. P. (—) Ks. Prob. Hamerski. (—) Schreiber. (—) Łuczak.

Na piękny gest

zdobyli się ubiegłej niedzieli nasi kolejarze, znajdujący się zawsze w pierwszym szeregu, gdy chodzi o akcję charytatywną, o ulżenie bliźnim biedy. Własnym sumptem i mozołem kolejarze bydgoscy zorganizowali poranek muzyczny w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, przeznaczając całkowity dochód na fundusz pomocy najbiedniejszym z biednych — bezrobotnym, bo mimo sił i chęci niemogącym wskutek nieszczęśliwej konjunktury gospodarczej zarobić na utrzymanie własne i swych rodzin. Na program koncertu złożyły się produkcje znakomicie zdyscyplinowanego chóru „Hasła", któremu batutował sprawnie i kulturalnie prof. Jaworski, dalej znakomite już dziś i na nieprzeciętnym znajdujące się poziomie orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pod kier. pracowitego jej i utalentowanego dyrygenta p. Schulza oraz produkcje zespołu mandolinistów pod batutą p. Armknechta. Koncert uświetniła swym współudziałem znakomita miejscowa śpiewaczka estradowa p. Cholewo-Czekierska, która z wrodzonym sobie wdziękiem odśpiewała ciepło kilka pieśni, ujmując walorami głosowemi oraz pierwszorzędną techniką śpiewaczą. Licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców objawami szczerej sympatji i uznania. Inicjatywa K. P. W. w dziedzinie tak zbożnie pojętej akcji społecznej zasługuje na najżywsze uznanie.

Tragiczny wypadek w fabryce czekolady

W jednym z ostatnich numerów donieśliśmy o przykrym wypadku, jaki wydarzył się w miejscowej fabryce czekolady „Kama", zajętej tamże robotnicy Leokadji Chojnackiej. — Ta ostatnia stanęła w pewnej chwili nieopatrznie zbyt blisko ogniska, wskutek czego płomienie przerzuciły się na suknię nieszczęśliwej. Chojnacka stanęła w płomieniach. Przeraźliwy jej krzyk zwabił innych pracowników, którzy w mig rzucili się na ratunek żywcem płonącej. Płomienie zdołano wprawdzie na Chojnackiej ugasić, jednak nieszczęsna robotnica odniosła tak dotkliwe poparzenia, iż w kilkanaście godzin po przewiezieniu do Lecznicy Miejskiej wśród strasznych zmarła męczarni.

Stary kawał, a jednak dają się nabrać ludziska

Jak wiadomo istnieją złodzieje specjaliści „robiący na zgubionego". Proceder ten „mieszczuchom" dobrze znany polega na tem, iż jeden z opryszków upatrzywszy sobie uprzednio ofiarę, wyprzedza ją o parę kroków i w dogodnej chwili „gubi" z pod płaszcza czy marynarki jakieś zawiniątko. W kilka sekund później zjawia się kompan „roztargnionego" przechodnia, skwapliwie podejmuje z ziemi zawiniątko i z szczęśliwym błyskiem w oczach konstatuje w niem większą ilość pieniędzy... tuż przed nosem nieprzeczuwającej podejścia ofiary. Uszczęśliwiony „znalazca' oferuje zdziwionemu nieoczekiwanem tem zajściem delikwintowi ‚sprawiedliwy' podział, nie orjentujący się w kawale wchodzi z oszustem do bramy, w tym samym momencie zjawia się w niej właściciel „zgubionych" pieniędzy, wsiada z ogromnym „pyskiem" na obu znalazców, posądza ich o kradzież, wreszcie celem naocznego przekonania się, iż są porządnymi ludźmi, dokonuje „lustracji" ich portfeli wzgl. portmonetek. — Sprawa się „wyjaśnia", sangwinistyczny właściciel zgubionych pieniędzy konstatuje z ulgą, że go nie oszwabiono, przeprasza za zbyt nerwową swą napastliwość i wśród grzecznych ukłonów oddala się wraz z właściwym znalazcą zawiniątka a zarazem niefortunnym projektodawcą podziału pieniędzy. Ten trzeci, zadowolony, iż cała sprawa tak „pomyślny" przybrała dlań obrót jako, iż bliższy kontakt z policją oraz włóczenie się po sądach do przyjemności nie należy, rusza dalej w swą drogę i po pewnym dopiero czasie orjentuje się, iż padł ofiarą sprytnie zorganizowanej szajki oszustów. Charakterystycznem jest, iż ci ostatni nie ważą się na odegranie powyżej opisanej komedji wobec stałych mieszkańców miast, natomiast upatrują swe medja z pośród „prowincjałów", których genjalnie wprost na znaczną nawet odległość wyczuwają.

W nastawioną taką matnię padł onegdaj zam. w Fordonie, a chwilowo przebywający w Bydgoszczy Tomasz Ciszek, któremu po rewizji w jednej z bram przy ul. Cieszkowskiego ulotniło się 90 zł. Źle jest, że nie wszyscy czytają gazety, bo gdyby p. Ciszek dokładnie studjował kronikę bieżącą byłby niejednokrotnie wyczytał sprawozdania o tego rodzaju trickach złodziejskich, a temsamem nie dałby się wziąść na tak stary kawał.

Strzelcy maszerują...

Obywatelki!

Związek Strzelecki zorganizował nowy oddział Żeński Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy. Oddział ten będzie grupował w sobie wszystkie młode kobiety pragnące poświęcić się pracy strzeleckiej, która ma zadanie przygotowania kobiet do spełnienia ich zadań obywatelek — patrjotek, zarówno w czasie pokoju jak w razie wojny.

Związek Strzelecki apeluje do wszystkich kobiet, które gotowe są pracować w myśl ideologji Związku Strzeleckiego, by wstępowały w szeregi strzelczyń.

Specjalnie zaś apeluje Związek Strzelecki do sióstr i córek członków i sympatyków Zw. Strzeleckiego, by zechciały na równi z ojcami i braćmi służyć przy warsztacie pracy strzeleckiej.

Wpisy przyjmuje Zarząd Grodzki Związ. Strzeleckiego co czwartek w godzinach 19 do 21 w świetlicy Zw. Strzeleckiego przy ulicy Jagiellońskiej (gmach szpitala wojskowego).

Sekretarz: (—) Czapiński Br. Kierownik Zarz. Grodz. (—) Kalita, kpt.

Zniesienie 2 Komisarjatu P. P.

Stosownie do zarządzenia Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 5 lutego 1932 r. zniesione zostaną na podstawie art. 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz. Ust. Nr. 5/31 poz. 27) dwa Komisarjaty w mieście Bydgoszczy z dniem 10 marca 1932 r., a mianowicie Komisarjat II i Komsarjat V Siedziba Komisarjatu III. przeniesioną zostanie do lokalu przy ul. Dąbrowskiego Nr. 31 (dotychczasowa siedziba Komisarjatu II.)

Tereny wspomnianych Komisarjatów przydzielone zostaną Komisarjatom sąsiednim. Wobec tego pozostaną w mieście Bydgoszczy cztery Komisarjaty z następującemi siedzibami: Komisarjat I Główny przy ul. Jagiellońskiej Nr. 5; Komisarjat II przy ul. Wileńskiej Nr. 6; Komisarjat III przy ul. Dąbrowskiego Nr. 31; Komisarjat IV przy ul. Toruńskiej Nr. 54.

Przyjmowanie zameldowań policyjnych zgłoszeń wszelkiego rodzaju w dotyczczasowych Komisarjatach II-gim i V-tym odbywać się będzie włącznie do dnia 10 marca 1932 r. Po tym dniu interesanci zgłaszać się winni i swe podania składać w przynależnym terytorjalnie Komisarjacie.

W sidła cwanych opryszków

dostał się ubiegłej niedzieli zam. przy ul Kujawskiej 47 Anastazy Mikulski, który popełnił lekkomyślną nieostrożność, darząc zaufaniem spotkanych na ulicy dwóch jakichś osobników. Ci ostatni węsząc dobry interes zagadnęli w nader uprzejmy sposób, rozkoszującego się świeżem powietrzem Mikulskiego, który ujęty wersalskością i humorem obcego, który ujęty wersalskością i humorem obcego, dał się zaprosić przez nich do jednej z miejscowych restauracyj, mieszczących się na Starym Rynku. Obaj „fundatorzy" ujęli z kolei „sympatycznością" ich gościa, raczyli go suto alkoholem, wreszcie pożegnawszy serdecznie nowego ich przyjaciela, zapłacili rachunek i szybkim krokiem opuścił restaurację. Wkrótce po nich wyszedł i Mikulski, dumając nad dobrocią ludzką, która mimo złych czasów „chadza jeszcze po bliźnich". Optymizm Mikulskiego ustąpił jednak szybko miejsca szewskiej pasji, gdy po przyjściu do domu zauważył brak portfelu wraz ze 100-złotową zawartością . Okazało się bowiem, iż przygodni znajomi p. M. nie omieszkali w sposób wielce kunsztowny wyciągnąć mu z kieszeni gotóweczkę. Poszkodowany ślubował kopnąć w brzuch odtąd każdego nieznajomego, któryby śmiał zaprosić go na małą czystą.

Jeszcze jeden lekkoduch

Jest nim Stefan Tubisz, zam. przy ul. Przemysłowej 11, który zdaje się również nie czytywać gazet i nie wiedzieć jak ponętny łup stanowią dla złodziei pozostawiane bez opieki i dozoru rowery. P. Tubisz znalazłszy się w domu przy ul. Dolina nr. 2, pozostawił w sieni na opiece złodziejskiej swój rower marki „Weltrad". Zabawiwszy u znajomych kilka tylko minut, ufający ludziom kolarz zeszedł na dół i niezmiernie się zadziwił, gdy wehikułu swego nie zauważył. Policja, której doniósł p. Tubisz o swej stracie, zdziwiła się również, lecz tym razem lekkomyślność poszkodowanego.

Wstąp w szeregi LOPP.

Zderzenia i najechania w Bydgoszczy

Zbożowy Rynek był onegdaj widownią karambolu wozu tramwajowego z samochodem ciężarowym PM 51358 spowodowanego przez szofera Władysława Dąbrowskiego zam. w Świeciu, który temsamem zdał egzamin braku zimnej krwi orjentacji i umiejętności fachowej przy kierownicy. Dąbrowski chcąc wyprzedzić tramwaj, dodał gazu, nieszczęśliwym jednak trafem zbyt raptownie skręcił w bok, temsamem „w kontakt" z wozem tramwajowym. Motorowy, nie spodziewając się i nie przeczuwając tak dalece posuniętej niezdarności szoferskiej, tembardziej, iż plac Zbożowego rynku dawał wiele miejsca dla swobodnego manewrowania samochodem, nie zatrzymał wozu tramwajowego. Na skutek zderzenia samochód został szpetnie pokiereszowany, a przytem odtrącony siłą zderzenia wpadł na mur domu nr. 4 silnie go uszkadzając. W wozie tramwajowym została wybita jedna szyba. Wprost cudem nikt ze znajdujących się w tramwaju pasażerów nie odniósł obrażeń. Karambol ten wywołał zrozumiałe zbiegowisko gapiów, komentując w swoisty sposób niedoskonałość ruchu wielkomiejskiego.

Ustalenie tożsamości desperata

Jak donieśliśmy onegdaj w Hotelu Pomorskim w Bydgoszczy odebrał sobie życie przez zażycie sporej dawki wernoalu pewien 33 letni osobnik, który wpisał się do księgi hotelowej jako Antoni Elas. Ponieważ przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, ani też nie pozostawił żadnego listu z zapodaniem przyczyn rozpaczliwego kroku, przeto początkowo władze śledcze, prowadzące dochodzenia w zagadkowej tej sprawie przypuszczały, iż podane przez samobójcę nazwisko mogło być sfingowane.

Dalsze dochodzenia ustaliły, iż osobnik, który w tak tragiczny sposób przerwał pasmo swego życia nazywał się istotnie Antoni Elas, pochodził z Pomorza i przed kilku jeszcze miesiącami pełnił funkcje nauczyciela w jednej ze szkół powszechnych w Toruniu. Utraciwszy posadę na skutek pewnych uchybień, samobójca przez dłuższy czas przebywał bez pracy w Toruniu i ostatecznie przed kilku dniami przyjechał do Bydgoszczy. Brak pracy i coraz silniej doskwierająca nędza pchnęły nieszczęśliwego w silny rozstrój nerwowy, z którego znalazł wybawienie w śmierci.

Ciężka kradzież

Ubiegłej nocy cwani włamywacze dostali się przy pomocy wyduszenia szyby do sklepu z papierosami Wrezy, mieszczącego się przy ul. Kościelnej. Cwaniacy dostali się do wnętrza przez okno, wychodzące na podwórze, dzięki czemu niepostrzeżeni przez nikogo (żaluzje od zewnątrz były spuszczone) mogli swobodnie gospodarować. A że gospodarowali skrzętnie i dokumentnie — świadczy fakt wyniesienia przez nich sporej ilości wyrobów monopolowych, wartości przeszło 2000 zł. Po sprawcach włamania wszelki ślad zaginął.

Amatorzy drobiu

Mimo, iż sezon na drób minął, złodziejaszkowie nasi furt jeszcze ciążą ku smacznym ptakom domowym, które umieją w iście lisi sposób wydobywać z chlewów i obór. Doświadczył tego na własnej kiesie Antoni Bednarski zam. przy ul. Jary 7, któremu onegdajszej nocy nieznani „drobiarze" złożyli nieproszoną wizytę, wędząc z zamkniętej suteryny 10 kur i 3 gęsi. Nie zadowalając się żywym łupem, rycerze wytrycha zabrali jeszcze „na pamiątkę" większą ilość znajdującej się w suterynie bielizny, narażając właściela jej na dotkliwą stratę.

Jak p. Sarnowski eksploatował P. K. O.

Korzystanie ze swych oszczędności, zyskanych długotrwałem, mozolnem ciułaniem — należy bezsprzecznie do przyjemności. Natomiast korzystanie z oszczędności zdobytych — nie tyle psim ile złodziejskim swędem, — pociąga za sobą bolesne konsekwencje.

Przekonał się o tem niej. Jan Sarnowski (Leśna 38) z zawodu hutnik (wydmuchiwacz szkła), który poza biegłością w swoim zawodzie, nie mniej udatnie... podrabiał książeczki oszczędnościowe P. K. O., dowody osobiste, przekazy pocztowe i t. p.

Zapewne dlatego, by nazwisko rodowe Sarnowskiego jaknajmniej ucierpiało, rozpoczął tenże wykorzystywać swe zdolności graficzne na prowincji. Mianowicie w urzędzie pocztowym w Gniewie, Sarnowski legitymując się dowodem osobistym na fikcyjne nazwisko Władysława Turaśkiewicz zyskał książeczkę oszczędnościową P. K. O., wpłacając 5 zł. Następnie sumę tę zręcznie przerobił na „pięćset złotych", wybierając w coraz to innych urzędach po 100, lub kilkadziesiąt zł. dziennie. Gdy książeczka oszczędnościowa Władysława Turaśkiewicza została wyczerpana, Sarnowski wyrzucił ją do kosza a następnie spreparował dowód osobisty dla jakiegoś Jankowskiego, i od nowa zaczął eksploatować PKO.

Prowadząc w tak zręczny sposób oszukańczy interes — Sarnowski żył sobie dostatnio i niechybnie byłby w tym błogim stanie pozostawał nadal, gdyby nie policja w Gniewie, która go onegdaj przyskrzyniła.

Podczas rewizji przeprowadzonej w Bydgoszczy przez tutejszy Wydział Śledczy znaleziono w mieszkaniu jego przyjaciela przy ul. Bocianowo jeszcze jedną fałszywą książeczkę oszczędnościową P. K. O.

Decyzją sędziego śledczego w Gniewie, Sarnowskiego osadzono w tamtejszym więzieniu.

Skończyć raz z sadyzmem muzykalnych żebraków

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy pismo, które podajemy w znacznem streszczeniu:

„Od dłuższego już czasu zagnieździł się w mieście naszem brzydki bardzo zwyczaj gremjalnego żebractwa, polegającego na tem, iż kilku, niemogących czy nie chcących zarabiać na siebie młodych osobników obchodzi domy po jałmużnie. Ostatecznie możnaby się byłoby z tem pogodzić, gdyby sympatyczni ci jałmużnicy nie objawiali swej muzykalności w sposób doprowadzający mieszkańców domu, który kapelą swą uszczęśliwiają, do skrajnej rozpaczy. Żebrzący muzykanci gardzą instrumentami smyczkowymi inklinując silnie ku instrumentom dętym. Gdy trzech lub czterech takich byków pocznie na podwórzu dąć w puzony, trąbki i i. kotły, bez mała mury poczynają drżeć w swych fundamentach. Na czas okropnego takiego koncertu ustaje wprost życie w kamienicy. O jakiejkolwiek pracy umysłowej w czasie piekielnego tego harmideru, mowy być nie może.

O ile mi wiadomo, władze bezpieczeństwa pilnie przestrzegają obowiązku zachowania spokoju w czasie nocnym. Czyż w interesie zdrowia nerwowego mieszkańców nie dałoby się obowiązkiem tym objąć całą dobę? Myśl tę za pośrednictwem poczytnego pisma WPanów podaję czynnikom kompetentnym w tej sprawie.

Ludwik K."

Dowcipna kombinatorka

Danielcia Dulectawa zam. w Bydgoszczy, odznacza się nie byle jaką pomysłowością, gdy chodzi o zaopatrzenie się w tak poszukiwany dziś „towar" jakim jest gotówka. Spotkawszy na drodze swego życia niej. Zygmunta Piaszczyńskiego, odnajęła mu pokój i kuchnię w swem mieszkaniu, jakkolwiek nie miała prawa niem dysponować. Przemyślna Danielcia nie martwiła się wcale konsekwencjami osobliwej tej transakcji, grunt że trzymała w garści 620 zł., które podjęła u „lokatora" za odstąpienie mu fikcji. I cała ta historja byłaby się na tem skończyła, gdyby Piaszczyński nie wpadł na koncept dochodzenia swych praw przed sądem. Sprawka się wydała i „właścicielka mieszkania" w uznaniu jej zdolności kupieckich odznaczona została dyplomem 4-miesięcznego więzienia. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, odroczył skazanej pokutę na 3 lata pod warunkiem jednak, iż do 4 miesięcy zwróci Piaszczyńskiemu tak brzydko wycyganione pieniądze.

Czystka na jarmarku w Żninie

Jak ćmy do światła, tak do każdego zbiorowiska ludzkiego dążą całe chmary wszelkiego rodzaju mętów społecznych, aby tam — „w tłoku" ograbiać swych bliźnich z wszystkiego co tylko posiada jaką wartość.

Specjalnie ulubionym terenem działania „doliniarzy", „szopenfeldziarzy" i ostatnio powstałych „groszoznajdków" są jarmarki, na które niebieskie te ptaki zlatują się z najdalszych stron.

Ostatnio np. w Żninie podczas jarmarku, jeden wywiadowca policyjny z Bydgoszczy, zdołał ująć nie mniej i nie więcej jak „tylko 12" różnego kalibru złodziei. Czynu tego dokonał wywiadowca — specjalista — znający osobiście kilkaset oprychów z całej prawie Polski i nawet zagranicy, przezwany przez nich „Kaczką". Ujętą dwunastką kierował niej. Jojne Krótkifrak z Warszawy.

Specjalnie ulubionym i z powodzeniem uprawianym kawałem oszukańczym jest sprzedawanie „okazyjnych" sztuk materjałów ubraniowych.

Do chłopa przybyłego na jarmark po zakupy (boć chłop najchętniej na jarmarkach kupuje) podchodzi oszust ze sztuką towaru za pazuchą mówiąc: „Łociec! chcecie kupić na ubranie? — ja wam tanio sprzedam, tylko pst! bo to kradzione. Pójdźmy do korytarza". Zwabiony w ten sposób klient zostaje następnie przy pomocy drugiego wspólnika oszusta okpiony, gdyż zamiast dobrego towaru nabywa bezwartościową tandetę.

W dniu wczorajszym odbywał się jarmark w Bydgoszczy. Jakkolwiek ruch był dość ożywiony, wszelkie tranzakcje odbywały się spokojnie, gdy całości strzegło sokole oko wywiadowcy „Kaczki".

Programy radjowe

Środa, 9 marca 1932 r.

Warszawa: 11,20 Kom. meteor. 11,58 Sygnał czasu. 12,05 Program. 12,10 Płyty. 13,10 Kom. met. 13,15 Kom. gosp. 13,55 i 14,45 Płyty gramof. 15,15 Kom. harcerski. 15,20 Wiad. Tow. Kooperatystów. 15,25 Odczyt dla maturzystów. 15,45 Giełda pien., kom. dla żegl. i ryb. 15,50 Odczyt dla maturzystów. 16,10 Płyty gramof. 16,15 Kom. Urzędu Wych. Fiz. i Zw. Sport. 16,20 „Wśród książek", prof. H. Mościcki. 16,40 Chór Dana (płyty). 16,55 Angielski (Linguaphone). 17,10 Odczyt z Krakowa. 17,35 Koncert ork. P. R. 19,15 Kom. roln. 19,25 Program na czwartek. 19,30 Wiad. sport. 19,35 Płyty. 20 Feljeton muz. 20,15 Trzecia podróż po świecie, M. Jaworskiego. 21,15 Kwadrans lit. 21,30 Koncert kam. kwartetu smyczk. 22,35 Kom. met. i pol.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8 III. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,90½—8,86½
DEWIZY.		
Belgja		—
Białogród		—
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		359,40—357,60
Kopenhaga		—
Londyn		32 03—31,73
Nowy York		—
Nowy York telegr.		8 945—8,905
Paryż		35 08— 34.90
Praga		26,48— 26,36
Sztokholm		—
Szwajcarja		172,83—171,97
Włochy		46,58—46.12
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,85

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 8 III. 1932.

Pszenica nowa	244—246
Żyto	193—195
Jęczmień jary browar.	190—197
Jęczmień przem. pastewny	180—185
Owies marchijski	157—164
Mąka pszenna	31,50—34,50
Mąka żytnia 70%	26,09—27,90
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	10.25—10.60
„ żytnie	10.00—10.30
Groch Victoria	—
Groch drobny jadalny	21,00—23.50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	—
Bób	15.00—17,00
Wyka	16.00—19.50
Łubin niebieski	11.00—12.00
Łubin żółty	15.00—17.00
Seradela nowa	32 00—37,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	12,40—12,60
Wytłoki suche krajowe	8.30
„ Soja	11,90—12,00
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	16 60—17.00
Ziemn. jadaln. białe	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 8 III 1932 r.

Żyto nowe suche	23,00—23,50
Pszenica	23,75—24,25
Jęczmień	20,00—21,00
„ zwycz. przemiał	21,00—22,50
Owies pastewny	20,25—20,75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	35,50—36,50
„ pszenna 65%	36,50—38.50
Otręby żytnie	14.50—15.00
„ pszenne	13,75—14,75
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	23.00—24,00
Peluszka	23.00—25,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16.00—17,00

„MARMUR-GRANIT" Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

806

poleca i dostarcza w każdej ilości:

Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne

LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNIE wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit" może być nabyty tylko w powyższej firmie.

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

DŹWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID Dziś nieodwołalnie ostatni raz!
Gigantyczny, największy, film świata!
„Sterowiec L. A. 3" W rol. gł. JACK HOLT, FAY WRAY i RALF GRAWES. Ponadto świetny nadprogr.

TORUŃ
DŹWIĘKOWE KINO
PALACE Dziś i dni następne!
Najpotężniejszy i najbardziej sensacyjny dźwiękowiec świata przewyższający filmy „Trader Horn" i „Maradu"
„AFRYKA MÓWI"
Maksimum emocji. Wśród dzikich zwierząt

KUPUJCIE
zawsze tylko
MATERJAŁY
MOLENDY
Bo przodują w modzie
Bo najszlachetn. jakości
Bo olbrzymi wybór
Bo niskie ceny
Prawdziwy skład fabryczny
GUSTAW MOLENDA I SYN
Toruń, ul. Szeroka 19.

Pod Gdynią przy stacji kolej. **Rumja-Zagórze**
parcele budowl.
600 m² i więcej już od 1.— zł. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich z zł. za metr kwadratowy.
parcele rolne i łąkowe
60 gr. m²
na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**
R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski
Realność fabryczna z siłą wodną i dom dworski na sprzedaż lub do wydzierżawienia.

Igły gramofonowe!!
Od najcichszych do najgłośniejszych!
Kupujcie tylko oryginalne Szwajcarskie
Igły gramofonowe i filmowe marki:
THORENS SWISS-MADE
1665 Znak Fabryczny
Hermann Thorens S.A. S-te Croix.
Używajcie IGIEŁ THORENS Oszczędzacie Wasze Płyty! Oddają naturalny czysty ton! Nie szumią
Igły Thorens nie psują płyt i mogą być używane 8—10 razy. Cena za pudełko (200 szt.) od zł. 2.— Do nabycia w pierwszorzędnych Magazynach Instrumentów Muzycznych.
Jeneralne Przedstawicielstwo na całą Polskę i W. M. Gdańsk:
„HARMONJA-REKORD" WARSZAWA

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 12. III. 32 r. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46: parę uprzęży; o godz. 10,15 przy ul. Dworcowej: jedną kasę ogniotrwałą. Zbiórka licytantów przed dworcem.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Izba Skarbowa w Grudziądzu niniejszem ogłasza przetarg publiczny ofertowy na dostawę materjałów pisarskich i przyborów kancelaryjnych na rok budżetowy 1932/33, w granicach do kwoty 9.000 zł.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę materjałów pisarskich" należy składać w Kancelarji Izby Skarbowej do dnia 21 marca 1932 r. godzina 10. Komisyjne otwarcie ofert i przetarg ustny odbędzie się tegoż dnia o godzinie 10,30.

Do ofert należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego na wpłacone wadjum w kwocie 120 złotych względnie równowartość tej kwoty w papierach wartościowych.

Izba Skarbowa zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Szczegółowej informacji w sprawie dostawy udziela Oddział Gospodarczy Wydziału I. Izby Skarbowej codziennie w godzinach od 8—15.

Nr. W. I — 5524/2/32. 1785

Kierownik Izby Skarbowej:
(—) Kossjor.

BYDGOSZCZ

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W środę t. j. dnia 9. III. b. r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Konarskiego w Składnicy Skarbowej o godz. 10-tej: aparat do kapslowania, 2 kołdry i 6 kombinacji dziecięcych, 3 opony używane; o godz. 11 przy ul. Jagiellońskiej 7: gabinet męski i pokój jadalny; o godz. 12-tej przy ul. Marsz. Focha 40: cyrkularki, wiertarki, szlifierki, tokarki, heblarki, wagi i sztance; o godz. 13-tej przy ul. Bocianowo 25: kasę ogniotrwałą, urządzenie mydlarni, większą ilość opakowań do mydła i butelek do wody kolońskiej. 1789

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W środę 9 marca o godz. 10 rano przy ul. Podgórnej 26 sprzedane zostaną następujące przedmioty: 12 stołów dębowych w surowym stanie, 6 okrągłych stołów dęb. rozciąg. w surowym stanie, 2 kompl. sypialni brzozowe, 2 kompl. męskie gabinety. O godz. 10 rano przy ul. Malborskiej 8: urządzenie składowe, 100 kawałków mydła, 100 pudełek proszku do prania, 100 paczek kawy ludowej. O godz. 13 po poł. przy ul. Staroszkolnej 17: wóz rzeźnicki parokonny, 1 koń z zaprzęgiem. 1790

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 10 marca 193 2r. o godz. 9 odbędzie się publiczna licytacja nie odebranych znalezionych przedmiotów w magazynie ekspedycji towarowej Gdynia.

Główne Biuro Znalezionych Przedmiotów Bydgoszcz.

PRZETARG

MAGISTRAT MIASTA KOŚCIERZYNY
(Województwo pomorskie) ogłasza niniejszem

PRZETARG
na przebudowę zewnętrznej sieci elektrycznej
z prądu stałego na prąd trójfazowy

w celu doprowadzenia prądu z Okręgowej Elektrowni Rutki, pow. kartuski.

Oferty opieczętowane z napisem „Oferta na przebudowę sieci elektrycznej" składać należy wraz z dowodem złożonego wadjum w kasie miejskiej w wysokości 1% od sumy ofertowej na ręce burmistrza Termin składania ofert upływa dnia 7 kwietnia rb. o godz. 12-tej, a otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej minut 15.

Zainteresowani mogą zaznajamiać się z projektem i bliższemi warunkami w Magistracie, pokój nr. 6 w godzinach służbowych.

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Robót Publ. o oddawaniu robót i dostaw L-XVII — 1333/30, do których oferent bez zastrzeżeń winien się zastosować. Ubiegać o powyższe roboty i dostawy mogą się tylko firmy krajowe.

Zastrzega się wolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu.

MAGISTRAT:
(—) Owśnicki, zast. burmistrza. 1746

Biuro prawne

em. kapitana Bryka Stanisława, Toruń, Rynek Staromiejski 30, pod kierownictwem fachowych sił, udziela tanio porad prawnych w sprawach: sądowych, podatkowych, mieszkaniowych, administracyjnych, wojskowych, emerytalnych i rent. Tłumaczenia w obcych językach i przepisywanie na maszynach. Dla bezrobotnych udziela się porad bezpłatnie w środy.

OBWIESZCZENIE.

W czwartek, dnia 10. 3. rb. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym magazynie wysyłkowym (dawniejsze miejsce sprzedaży towarów) licytacja znalezionych na terenie W. M. Gdańska przedmiotów z miesiąca września 1931 roku, których zwrot nie żądano.

Poza tem zlicytowane będą jeszcze dwie skrzynie części maszynowych 88 kg., jedna skrzynia towarów żelaznych 38 kg. i jedna skrzynia cychorji 39 kg.

Fundbüro Gdańsk — Leegetor.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11 marca o godz. 9 rano sprzedane będą w Gdyni przy ul. Starowiejskiej za gotówkę najwięcej dającemu: jeden samochód ciężarowy, dwa bufety, 10 stołów, 30 krzeseł, maszyna do pisania, 5-lampowy radjoaparat, wódki gatunkowe i wina wszelkiego rodzaju oraz różne towary kolonjalne. Zbiórka reflektantów przed firmą „Gdyński Dom Kolonjalny".

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11 marca o godz. 10 sprzedane będą w Gdyni przy szosie Gdańskiej za gotówkę najwięcej dającemu: jeden koń w wieku 8 lat, wóz na resorsach, samochód półciężarowy marki „Ford". Zbiórka reflektantów przed domem p. Dobrowolskiego Józefa.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej w Sopotach z terminem objęcia w dniu 1 lipca 1932 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa oraz odpisów świadectw, najpóźniej do 10. 5. 1932 r. godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Sopotach.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku wadjum w kwocie 1.500 Gld., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia będzie zwrócone Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadjum zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) o ile tego obowiązujących ustawy wymagają.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy (pok. 244) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11 do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 11. 5. 1932 r. o godzinie 13-tej.

Gdańsk, dnia 10 marca 1932 r.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU.

Mieczysław Mosiewicz, notarjusz w Gdyni, na podstawie art. 6 i 56 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie o domach składowych sprzedawać będzie w lokalu firmy „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni w dniu 11 marca 1932 r. o godzinie 10-tej w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę:

90 skrzyń makreli mrożonych, o wadze około 58 kg. brutto każda.

Zainteresowane osoby mogą oglądać przeznaczony dla sprzedaży towar we czwartek, dnia 10-go marca od godziny 8 i pół do godz. 9 i pół, a w dzień przetargu od godziny 9-tej.

Na życzenie licytantów, sprzedaż będzie dokonana w całości, partjami lub pojedyńczemi skrzynkami.

Kupuję
i wymieniam na kaszę: Tatarkę, proso, jęczmień i śrutuję wszelkie zboża. Kaszarnia, Toruń, św. Ducha nr 2. 1475

Chcesz kupić
tanie i dobre
OBUWIE
przekonaj się w nowootwartym składzie w Bydgoszczy przy ul. Kościelnej 18. Naprzeciw Hali. 1134

PIANINA
od zł 1.800
poczawszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze
Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz
Śniadeckich 2
Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Groblowa 41, Gdańsk, Hundegasse 12. 143

Baczność!
Ceny zniżone do 50 proc. w Salonie Mód
„Kresowianka"
Wykonuję suknie kostjumy, palta, żurnale francuskie.
TORUŃ, Jęczmienna 22/16, I. ptr. 1636

Zamin
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.
„Okazjopol"
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

6 osobowy
FIAT limuzyna tanio na sprzedaż Brodnica Kamionka 2. 1751

Osioł
na sprzedaż. Brodnica n/Dr. skrytka poczt. 24. 1722

Wózki
dziecięce poleca
„Fabryka Wózków Dziecięcych"
Bydgoszcz 3-go Maja 12.
Reperacje. 1199

Książkę
Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46, Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825 115

Poszukuję
małego umeblow. pokoju. „Gazeta Morska" Gdynia.

Futro
karakułowe z całych skór, kołnierz skunksowy na średnią figurę na sprzedaż. Cena 1.300 zł. Toruń, Franciszkańska 13, I. ptr. 1787

Karakułowe palto
z skunksowym kołnierzem okazyjnie sprzedam. Hotel „Złoty Lew" pokój 9, Grudziądz. 508g.

Szukam
posady jako stenotypistka niemiecka znająca również język polski i angielski. Oferty skierować do Adm. „Gazety Gdańskiej" pod nr. 1695.

Zabraniam
Leinwollowi Hermowi w moim domu Nowy Rynek 11 przyjmować sublokatorów [1781] Gospodarz.

Bazar tani
w Gdańsku
obok Kina U. T.
Niespodzianki świąteczne **Torebki damskie** najtańsze **Tornistry szkolne** od 1,80 Gld. **Teczki szkolne skórkowe** od 5.— Gld. **Śniadanki** i wszelkie artykuły szkolne **Walizki** wszelkiego rodzaju **Naszyjniki** najnowsze 1781
Bazar tani
przy Töpfergasse
obok Kina U. T.
M. BYTOMSKI.

Nasiona buraczane
„Eckendorfer" czerwone, odsiew oryginalny normalna siła kiełkowania, oddaje w większych i mniejszych partjach. Majętność Kitnowo — pow. Grudziądz, poczta Boguszewo, telef. Boguszewo 1.

Krawcowa
poszukuje pracy do interesu lub do krawcowej. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Pomorsk." pod nr. 1784.

Zginęła
książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Kalisz na nazwisko Józefa Rzepki zamieszkałego w Toruniu, Piekary 20. 1786

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 9 bm. teatr nieczynny.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej
„A Zuzanna nie chce"
Komedja w 4 aktach Willia ma B. Atherton'a

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
„A Zuzanna nie chce"
Komedja w 4 aktach Williama B. Atherton'a.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 18.30
Oddzyt
Boy'a Żeleńskiego.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Premjera
„Panna Moliczewska"
Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Bezrobotni na Śląsku
atakują policję i urzędy gminne
Hałaśliwe awantury i karygodne ekscesy w Orzegowie i Trzebinie

Katowice, 9. 3. (PAT). W związku z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych, przybyło wczoraj rano kilkuset robotników przed urząd gminny w Orzegowie, gdzie doszło do awantury pomiędzy bezrobotnymi a urzędnikami. Wezwana policja usunęła awanturników na ulicę.

W jakiś czas później zgromadziło się przed urzędem gminnym kilkaset osób, które wybiły szyby w budynku gminy kamieniami.

Gdy policja przystąpiła do rozpędzania tłumu, obrzucono ją kamieniami, którymi zostało poranionych kilku policjantów. Starszy przodownik Bartoszek został raniony nożem w plecy. Wobec groźnej postawy tłumu, policja zmuszona była użyć granatów łzawiących, tłum jednak w dalszym ciągu atakował policję kamieniami, którymi ranny został podkomisarz Szep. Wówczas policja użyła broni palnej, strzelając z rewolwerów na postrach wgórę. Jeden ze strzałów ugodził bezrobotnego Dachnowskiego, który w chwili, gdy policja strzelała, wybiegł z tłumu i schylił się po cegłę, aby nią rzucić w policjanta. Rannego odwieziono do szpitala. W godzinach popołudniowych spokój przywrócono.

Kraków, 9. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 14 koło kopalni „Zbyszek" w Trzebini zebrał się tłum w liczbie tysiąca osób, przeważnie kobiet, usiłując nie dopuścić robotników, idących na drugą zmianę do szybów. Policja nie dopuściła do ekscesów i druga zmiana przystąpiła do pracy normalnie.

W Zagłębiu wciąż bez zmian

Sosnowiec, 9. 3. (PAT). W dniu wczorajszym w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego na pierwszej zmianie strajkowało 9821 robotników, przy obserwacji pracuje 2022. Na kopalniach niezrzeszonych 505 robotników. Dobrowolnie zgłosiło się do pracy w dniu wczorajszym 680 robotników, co oznacza dalszy wzrost. Wśród dobrowolnie pracujących znajduje się 65 bezrobotnych, których kopalnia „Saturn" przyjęła na miejsce strajkujących. Wszędzie panuje spokój.

Kominy hut śląskich zaczynają dymić

Katowice, 9. 3. (PAT). W dniu 7 b. m. uruchomiony zostanie jeden z wielkich pieców martenowskich na hucie „Pokój". W ciągu tygodnia będą uruchomione trzy piece martenowskie i walcownia blachy.

O tysiąc procent
Niemcy podwyższyły cła maksymalne

(o) Berlin, 9. 3. (tel. wł.) Wczoraj ogłoszono rozporządzenie o cłach maksymalnych. Rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast, jednakże zastosowanie przepisów do poszczególnych krajów nastąpi w drodze oddzielnego rozporządzenia. Podwyżka ceł w niektórych wypadkach dochodzi do 1000 proc. Z towarów obchodzących Polskę wymieniamy najważniejsze.

Cło na żyto zostało podwyższone z 20 mk. na 30 mk. (od podw. ctr.), na pszenicę z 25 mk. na 30, na jęczmień z 4 na 20, owies z 16 na 25, na kartofle, buraki i owoce cło podwojono, cło na drzewo budulcowe podwyższono z 1,80 mk. na 2,90 mk., na bydło podwojono, na świnie naznaczono cło w wysokości 100 mk., cło na smalec podwyższono z 13,75 na 75 mk., na masło z 100 mk. na 170, na węgiel naznaczono cło w wysokości 1 mk. od centn.

Zawrotna zwyżka funta szterlinga
na giełdach świata

Londyn, 9. 3. (PAT.). Funt angielski doznał w dniu wczorajszym zawrotnej zwyżki.

O godz. 10 rano giełda otworzyła kursem zamknięcia w Nowym Jorku 3,53 i pół, o godz. 13-tej kurs doszedł do 3,60 i zaczął zwyżkować w szalonem tempie. O godz. 16,30 kurs funta doszedł do 3,65, o godz. 17-tej do 3,67 i pół, o godz. 18,30 doszedł do kulminacyjnego punktu, osiągając 3,71 za dolary i 94,75 za franki.

Tę szaloną zwyżkę tłumaczyć mają dwa fakty: 1) Skarb brytyjski zaprzestał skupować przez bank angielski obce waluty, przez co dał do zrozumienia, że nie potrzebuje więcej pokrycia obcymi walutami, albowiem uważa zwyżkę funta za tak pewną, że nie opłaci mu się obecnie kupować obcych walut. 2) Paryż i Nowy Jork masowo lokują kapitały w obligacjach i papierach brytyjskich.

Berlin, 9. 3. (PAT.). Kurs funta angielskiego, który od szeregu dni utrzymywał się na giełdzie berlińskiej na stałym poziomie, osiągnąwszy 14,87 marek, dziś nagle podskoczył, podnosząc się w ostatniem notowaniu do 15,15 marek. Jednocześnie w Berlinie otrzymano wiadomość, że hausse na funt angielski ogarnęła również wszystkie większe giełdy światowe.

Czy dziecko Lindbergha żyje?
Poszukiwania dotąd nie dały rezultatów

Nowy Jork, 9. 3. (PAT.). 5 dni minęło od porwania dziecka Lindbergha, a wciąż jeszcze niema on o niem ścisłej wiadomości. Gubernator stanu New Jersey oświadczył, iż nie ma żadnych realnych dowodów, że dziecko Lindbergha żyje.

Nowy Jork, 9. 3. (PAT.). Lindbergh i jego żona oraz ich bliscy przyjaciele prowadzą, jak słychać, na własną rękę poszukiwania, pozostając w kontakcie z przedstawicielami świata przestępczego. O krokach tych policja nie jest informowana. Przyjaciele Lindbergha twierdzą, że poczynił on wszelkie możliwe ułatwienia osobom, któreby się miały ewentualnie zgłosić w celu zwrócenia dziecka.

Pani Lindbergh, która dotychczas mężnie znosiła zniknięcie swego syna, czuje się coraz gorzej. Stan jej zaczyna budzić poważne obawy. Trzeba zauważyć, że pani Lindbergh spodziewa się drugiego dziecka. W Brystolu (Pensylwanja) aresztowano dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Henry Johnson, przyjaciel niańki dziecka Lindberghów, który miał być wypuszczony na wolność, pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

Piękne brzmiąca firma
naciągnęła naiwnych kupców na 40 tysięcy złotych

(o) Warszawa, 9. 3. (T. wł.) Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj dużą aferę oszukańczą firmy Warszawsko-Gdańskie Towarzystwo Handlowe. Firma ta założona została przez 2 wspólników, Marjana Marszałka i Bol. Krawczyka. Poza eleganckо umeblowanym lokalem nie posiadali oni żadnych kapitałów, operując jedynie portfelem bezwartościowych weksli, wystawionych przez ludzi niewypłacalnych. Towarzystwo, mające podobną nazwę do Warszawsko-Gdańskiej Spółki Zastawowej, zdołało naciągnąć kilkadziesiąt firm na sumę 40.000 zł. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Długi Wabi-Wabińskiego zapłaci jego teść Sapieha

(o) Warszawa, 9. 3. (T. wł.) Przed kilku dniami donosiliśmy o zniknięciu znanego jubilera warszawskiego Wabia-Wabińskiego. Jubilera po kilku dniach ukrywania się aresztowano. Przed sędzią śledczym przyznał się on, że powierzoną mu biżuterję zastawił w lombardzie, zmuszony do tego grożącą mu ruiną. Niespodziewanie nadszedł jednak dla jubilera ratunek. Teść jego Antoni Sapieha podjął się pokryć pretensje poszkodowanych. Mimo to Wabiński będzie odpowiadał przed sądem.

Dość ma boksu

(o) Warszawa, 9. 3. (tel. wł.). Znany pięściarz Gross — sprawca śmierci swego przeciwnika na ringu lwowskim, studenta Godlewskiego, oświadczył, że zrywa zupełnie ze sportem pięściarskim.

Przyjęcia i audjencje u p. Wojewody Pomorsk.

We wtorek, dnia 8 bm. przyjął Pan Wojewoda Pomorski na audjencji p. prezesa Sojeckiego z Orzechowa, kpt. Laurentowskiego z Torunia, zapraszającego Pana Wojewodę na akademję sportową, pp. Józefa Kowalskiego i Stefana Pińskiego w sprawie „Rolnika" w Brodnicy, delegację Pracowników Miejskich w Grudziądzu w osobach pp. Kerstana, Borowskiego i Redera w sprawie zatargu zarobkowego, delegację właścicieli nieruchomości, Towarzystwa Przemysłowców i Rzemieślników z Świecia z p. Lorkowskim na czele w sprawie specjalnego podatku drogowego na rzecz powiatu świeckiego, pp. Ludwika Makowskiego, Wiencka i Hoffmanna z Torunia w sprawach Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu, pp. senatora Iwanowskiego i inż. Mickiewicza z Grudziądza w sprawach PcPeGe w Grudziądzu.

Pozatem przyjął Pan Wojewoda Pomorski Komendanta Wojew. P. P. inspektora Olszańskiego i starostę powiatowego Wimmera z Brodnicy.

50 tysięcy Chińczyków maszeruje na Szanghaj

Genewa, 9. 3. (PAT.). Pierwszy raport reprezentantów Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanji, Francji i Italji w Szanghaju został dziś zakomunikowany zgromadzeniu. Stwierdza on, że mają miejsce tylko drobne potyczki bez zabitych i rannych. Obie strony zarzucają sobie wzajemnie rozpoczęcie walk.

Londyn, 9. 3. (PAT.). Z Szanghaju nadeszła wczoraj po południu niepokojąca wiadomość co do marszu Czang-Kai-Szeka na czele 50.000 armji na pomoc armji kantońskiej, która się cofnęła z pola walki pod Szanghajem. Wiadomość ta wywołała panikę w sferach japońskich.

Głównodowodzący armji japońskiej generał Shirokawa wystosować miał ultimatum do dowódcy wojsk chińskich, że o ile w ciągu 24 godzin nie cofnie się o dalsze 5 mil do odległości 30 mil od Szanghaju, to wojska japońskie natychmiast podejmą ofenzywę, aby zapewnić sobie należyte zabezpieczenie frontu.

Ile kosztuje Japonję wyprawa mandżurska?

Moskwa, 9. 3. (PAT.). Jak podaje prasa, akcja wojenna i okupacyjna w Chinach kosztuje Japonję około 15 miljonów jen miesięcznie. Rząd japoński wystąpić miał do parlamentu o przyznanie na cele wojskowe dodatkowych kredytów w sumie 150 miljonów jen. Kwota ta ma być uzyskana ze sprzedaży obligacyj specjalnej pożyczki wojennej.

Nad trumną „apostoła pokoju"
Pogrzeb Brianda odbędzie się w sobotę

Paryż, 9. 3. (PAT). Z powodu śmierci Brianda do Paryża nadchodzą liczne depesze kondolencyjne od najwybitniejszych osób.

Król angielski nadesłał depeszę do prezydenta Doumera z wyrazami współczucia z powodu śmierci najwybitniejszego męża stanu, którego wysiłki dla wprowadzenia zaufania w stosunkach międzynarodowych pozostaną na zawsze w pamięci.

W kondolencyjnej depeszy prezydent Hoover zaznacza, że Briand drogi jest narodowi Stanów Zjedn., który szczerze wraz z całym światem boleje nad jego zgonem.

Nadeszły również kondolencje od króla Ferdynanda bułgarskiego, w których król m. in. przypomina, że interwencja zmarłego ministra przed kilku laty w sprawie konfliktu między Bułgarją a Grecją pozwoliła uniknąć wojny.

Paryż, 9. 3. (PAT). Wczoraj wieczorem zebrali się ministrowie w pałacu Elizejskim na nadzwyczajne posiedzenie.

Na propozycję Tardieu rząd postanowił urządzić uroczystości pogrzebowe Briandowi w ministerstwie spraw zagr., dokąd przewiezione zostaną zwłoki. Postanowiono, iż pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 12 marca o godz. 14. W dniu pogrzebu nad trumną premjer Tardieu wygłosi w obecności korpusu dyplomatycznego i wybitnych przedstawicieli świata politycznego mowę na cześć zmarłego, poczem trumna ze zwłokami zmarłego umieszczona zostanie w prowizorycznym grobie na cmentarzu w Passy aż do chwili przewiezienia jej zgodnie z życzeniem zmarłego do majątku Cocherelle.

Genewa, 9. 3. (PAT). P. minister Zaleski wystosował do premjera Tardieu następujący telegram:

Boleśnie wzruszony zgonem ś. p. A. Brianda przesyłam panu Premjerowi wyrazy swych szczerych kondolencji. Zgon tego gorącego rzecznika pokoju napełnił smutkiem wszystkie narody cywilizowane, wszystkich ludzi dobrej woli, których idee znalazły w zmarłym potężnego obrońcę. Naród polski przyłącza się w całej swej przyjaźni do żałoby, która okryła naród francuski i zachowa w wiernej pamięci zmarłego.

—o—

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł